Dziś w numerze dodatki: HIGJENA i MEDYCYNA i KULTURA i SZTUKA

Czwartek, 31 stycznia 1935 – Nr. 27 – Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski

12 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : — : — : — : — : —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Wzajemny stosunek obywatela i administracji

W ostatniem przemówieniu swem na Komisji budżetowej Sejmu p. Minister Spraw Wewnętrznych poruszył wśród innych — zagadnienie pierwszorzędnego znaczenia pod względem moralno-politycznym. Jest to sprawa wzajemnego stosunku obywatela i administracji państwowej. **P. min. Kościałkowski wielką przywiązuje wagę do „ukształtowania się tego stosunku na podstawie pełnego zaufania". Pogląd ten tak głęboko słuszny i dla każdego, żyjącego troską o interes powszechny, aż nadto zrozumiały, musi sobie niestety wciąż jeszcze torować drogę do świadomości tych, co po dziś dzień tkwią pojęciami swemi w nieistniejącym już świecie przeszłości.** Był ów świat niczem więcej jak okresem niewoli... Niewola zaś to zły wychowawca. Mąci ona wyobrażenia ludzkie i stwarza zgruntu fałszywe kryterja, narzucając konieczność bezustannej samoobrony, usprawiedliwiającej wiele.

Samoobrona Polaków wobec najazdu, wybuchająca chwilami jasnym płomiennym ogniem śmiałej walki z przemocą, na codzień śród większości sprowadzała się do sabotowania poniekąd działalności władz obcych, zasikających jarzmo na szyi narodu. Cokolwiek szło od tych władz — było ogółowi polskiemu zawsze podejrzane. Intencje wrogów nie pozostawiały bowiem najmniejszej wątpliwości. **Stąd nie pozostawało nam nic, jak osłabiać przynajmniej ich uderzenia. Narzędzie ich stanowiły rzecz prosta przedewszystkiem urzędy zaborcze. Stosunek do nich więc musiał być negatywny. Przeciwstawiano się urzędnikowi obcemu i obchodzono, jak tylko się dało, przez najeźdźców narzucone ustawy.** W ten sposób żyło, ratując się od zagłady nieledwie, szereg pokoleń. Obstrukcja względem administracji stała się drugą naturą, urabiając swoiście charaktery. Powstańcza walka wręcz, czy świadoma swych celów konspiracja stwarzały bohaterów, zmaganie się nieustające małymi i niezawsze rycerskimi środkami ze zgrają stróżów naszej wiekowej zależności — aczkolwiek nieodzowne i zrozumiałe aż nadto — wykostawiało oczywiście wyobrażenia polskie o prawie, o władcy i o państwie, identyfikując je z pojęciem gwałtu i krzywdy zarówno osobistej jak społecznej. **Że była to zła szkoła dla przyszłych obywateli wolnej Polski — co do tego nie może być dwóch zdań. Uczyła niewątpliwie destrukcji.**

Ta ranka, ten nawyk, w swoim czasie tak nieunikniony przetrwał niestety okres naszej niewoli. Przyzwyczajenie stało się drugą naturą. Od lat szesnastu Polska jest niezależna, i władze jej stoją na straży własnych naszych konieczności państwowych i wewnętrznego ładu, a duch niechęci w stosunku do obowiązujących nas ustaw i tych, co rzecznikami są posłuchu dla prawa, pokutuje śród licznych gromad jeszcze, czyniąc z nich podświadomych niekiedy ale zawsze szkodliwych antagonistów zdrowego sensu zbiorowego życia i jego norm niezbędnych. **Obywateli poczuwających się do współodpowiedzialności za wszystko, co się dzieje, za cały stan spraw ogólnych i ustrojowych niedo-**

(Dokończenie na str. 2)

Generał dr. Roman Górecki o podstawach stosunków polsko-francuskich

Rozmowa naszego przedstawiciela z prezesem Federacji

P. gen. Górecki w czasie swego pobytu w Bydgoszczy udzielił nam następujących wyjaśnień o swym pobycie we Francji.

W odpowiedzi na mój list kombatanci francuscy podkreślili, że jedną z przyczyn nieporozumień, jakie istnieją między obydwoma krajami jest **bardzo mała znajomość Polski przez ogół Francuzów**, którzy studjując w szkołach przedwojennych nie uczyli się z podręczników ani geografji, ani historji polskiej. To też ostatnio odwiedziłem kilka okręgów kombatantów francuskich i polskich w północnej Francji. W ośrodkach tych kombatanci organizowali pub liczne zebrania, na których mówiłem **o podstawach przyjaźni polsko-francuskiej.** Główne zainteresowanie opinji francuskiej idzie nadal w tym kierunku, czy pewnego rodzaju zbliżenie, w szczególności zaś pakt o nieagresji zawarty między Polską a Niemcami nie jest równoznacznym z pewnem rozluźnieniem przyjaźni, czy też przymierza polsko-francuskiego. To też gdy w tym wypadku z całym naciskiem podkreśliłem, że **pakt o nieagresji z naszym zachodnim sąsiadem w niczem, ale to zupełnie w niczem nie zmienił stosunku Polski do Francji,** którego podstawą nadal pozostaje nasze przymierze — oświadczenie to wszędzie wywołało bardzo wiele zadowolenia.

— Jak tłumaczyć należy ostatnie ustosunkowanie się kombatantów fransuckich do Niemiec?

— Już kongres Fidac'u w Lizbonie uchwalił m. in., że dla **wzmocnienia wysiłków idących w kierunku utrzymania pokoju należy również rozpocząć i kontynuować rozmowy nie tylko w łonie kombatantów 11 narodów należących do Fidac'u, ale również w łonie kombatantów krajów, dawniej nieprzyjacielskich.** Wykonując tę uchwałę kongresu, jako prezes Fidac'u rozmowy takie prowadziłem w swoim czasie tak w Wiedniu jak i Berlinie. Ostatnio zeszłoroczny kongres londyński ponownie stwierdził potrzebę kontynuowania takich rozmów dla utrzymania pokoju. W ten sposób obecny prezes Fidac'u, którym jest Francuz, kolega nasz Desbons ma upoważnienie od kongresu do kontynuowania rozmów z eksnieprzyjaciółmi a w szczególności z kombatantami niemieckiemi w imieniu 11 narodów należących do Fidac'u.

— W jakim związku pozostaje z powyższem wizyta w Berlinie Joana Goya'a z Union National Comb. i Pichota z Union Feredal oraz audjencja ich u kanclerza Hitlera?

— Fakt, że **przedstawiciele poszczególnych związków kombatantów francuskich wyjechali do Berlina** jest konsekwencją pożałowania godnego zróżniczkowania jakie istnieje niestety wśród związków francuskich kombatantów. W czasie ostatniej mej bytności we Francji z koleżeńską serdecznością zwróciłem uwagę naszym kolegom francuskim, że jednak rozmowy te miałyby dużo większe rezultaty gdyby kombatanci francuscy wybrali jednego ze swego łona, któryby jednak miał prawo przemawiać w imieniu wszystkich kombatantów francuskich.

— Jakie wrażenie w sercach francuskich kombatantów wywołał ostatni list pana generała, wystosowany w imieniu kombatantów polskich?

— Na podstawie bezpośrednich rozmów, całego szeregu enuncjacyj i listów jako też niezliczonych artykułów prasy francuskiej, tak paryskiej, jak i prowincjonalnej, stwierdziłem, że zainteresowanie tym listem było powszechne zaś odpowiedź kombatantów francuskich, jakolwiek zawierała jeszcze niektóre momenty, wymagające dodatkowych wyjaśnień. **w zasadniczych kwestjach ustosunkowania się polsko-francuskiego stanęła na stanowisku listu naszego.** W ten sposób w dziedzinie obustronnej wymiany zdań ustalono rzecz najważniejszą, t. j. podstawy stosunków polsko-francuskich.

— Jakie jest zdanie pana generała w kwestji zwalniania robotników polskich we Francji?

— Co dotyczy tej kwestji, to na podstawie tak wyjaśnień bezpośrednich jakie otrzymałem od kolegów francuskich, a następnie od dyrektorów poszczególnych kopalń północnej Francji — mogę stwierdzić, że w **niektórych wypadkach nasza prasa przejaskrawiła zarządzenia, jakie w tej dziedzinie były wydane.** Robotnik polski we Francji wyrobił sobie **bardzo dobrą opinję,** tak iż wiem pozytywnie, że w bardzo wielu wypadkach dyrekcje kopalń i fabryk czyniły bardzo energiczne starania, by niedopuścić do pozbawienia się tego dla nich tak bardzo cennego materjału.

Portrety Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego

zawiesiła w Uniwersytecie Poznańskim młodzież akademicka

(o) Poznań, 30. 1. (tel. wł.). Z inicjatywy Legjonu Młodych odbyło się w gmachu uniwersytetu zebranie młodzieży akademickiej, na którem rozpatrywano kwestję utrzymania dotychczasowego komisaryczne go zarządu Bratniej Pomocy studentów U. P. albo zwrócenia się do senatu o zarządzenie nowych wyborów.

Obecną sytuację Bratniej Pomocy przedstawił zebranym kurator jej prof. Dobrowolski, poczem zebrani opowiedzieli się za utrzymaniem obecnego zarządu.

Po zebraniu wśród entuzjazmu młodzieży zawieszono na sali portrety Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

Zaznaczyć należy, że do tej pory portretów tych nie było w salach Uniwersytetu Poznańskiego.

Stany Zjednoczone nie przystąpią do Trybunału Haskiego

Wniosek rządowy nie uzyskał w senacie kwalifikowanej większości

Waszyngton, 30. 1. (PAT). W ostatecznem głosowaniu senat odrzucił wniosek rządowy o przystąpienie Stanów Zjednoczonych do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze. Powyższy wynik głosowania w tut. kołach politycznych, wywołał prawdziwą sensację i jest szeroko komentowany.

Przebieg samego głosowania zawierał interesujące momenty. Jak wiadomo dla przyjęcia wniosku rządowego potrzebna była kwalifikowana większość 2/3 głosów. Tymczasem wniosek uzyskał zaledwie 52 głosy przeciw 36.

Według opinji tut. kół politycznych odrzucenie przez senat wniosku o przystąpienie Stanów do Trybunału Haskiego, w dużej mierze należy przypisać specjalnej akcji senatorów Boracha i Johnsa, którzy argumentowali w ten sposób, że skoro Trybunał Haski podlega Lidze Narodów, to przystąpienie Stanów Zjednoczonych do Trybunału byłoby krokiem mogącym wpłynąć na angażowanie się Stanów w politykę europejską i przystąpienie do Ligi Narodów. W tym wypadku, zdaniem obu senatorów, Stany Zjednoczone straciłyby swą dotychczasową rolę arbitra w zagadnieniach międzynarodowych.

Również przeciwko powrotowi Stanów do Trybunału Haskiego prowadziła kampanję prasa koncernu Hearsta.

Strajk protestacyjny w przemyśle łódzkim

udał się częściowo

Warszawa, 30. 1. (PAT). Proklamowany przez związki zawodowe pracowników i pracownic przemysłu włókienniczego Związku Pracy i innych 1-dniowy protestacyjny strajk w przemyśle włókienniczym w Łodzi i okręgu łódzkim w dn. 30 stycznia br. jako protest przeciwko wypadkom łamania przez niektórych pracodawców umowy zbiorowej i zwalnianie delegatów fabrycznych. udał się tylko częściowo, gdyż na ogólną ilość 82.000 robotników, zatrudnionych w 758 zakładach strajkowało na pierwszej zmianie 22.000 włókniarzy w 277 zakładach przemysłowych. Z większych fabryk czynne były fabryka sztucznego jedwabiu pod Tomaszowem oraz Widzewska Manufaktura w Łodzi, Zakłady pracy w innych gałęziach przemysłu pracowały normalnie.

Powrót P. Wojewody Kirtiklisa

Po szczęśliwie przeprowadzonej operacji i całkowitym powrocie do zdrowia, powrócił do Torunia p. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis i w dniu dzisiejszym objął urzędowanie.

(Dokończenie art. wstępnego ze str. 1).

mogów ciągle jeszcze zamało. Iluż jest zato takich, co jak ongi, w urzędach Rzeczypospolitej widzą tę „drugą stronę", której po dawnemu należy niedowierzać i traktować ją w najlepszym razie jako zło konieczne. Administracja polska ma niełatwe zadanie. Dobrze, jeśli jej się wykonywania obowiązków celowo nie utrudnia. To jednak, by widzieć w niej kość z kości swojej, nie może stać się dotąd zasadą. **Robota krecia opozycji, stale usiłująca dyskredytować rządy, utrwala, gdzie może, ten stan rzeczy, propagując w dalszym ciągu negatywny stosunek do wszystkich prawie czynników władzy bez względu na stanowisko ich w hierarchji urzędowej.** Ma to być „idejową" dywersją, a jest zaś w samej rzeczy niedopuszczalnym rozkładem spoistości wewnętrznej społeczeństwa, które w ten sposób się anarchizuje. Zła wola polityczna zachęca je bez przerwy do biernego co najmniej wobec władzy oporu, odnajdując w starych warstwach moralnych dawną do tego skłonność i gotowość.

Jak to odbija się na biegu spraw publicznych — nie potrzeba tłomaczyć. Urzędnik walczy nietylko z trudnościami chwili obecnej, ale walczy z niechęcia i niewiarą, sianemi ustawicznie niegodziwą ręką, albo czającemi się, jako przeżytek fatalny, gdzieś na dnie umysłowości, źle traktowanych przez rządy zaborcze niewolników. **I ta niewolnicza psychika ujawnia się wciąż jeszcze. Jakże obniża ona poziom naszej kultury politycznej!.. Jakże fatalne dojrzałości przemyśleń ogółu polskiego po dziś dzień wystawia świadectwo.** Co krok spotykamy poglądy prymitywne: co urzędnik to urzędnik, a co obywatel to obywatel — myśli, jak przed laty, ten i ów, ulegając wspomnieniom moskiewskiego „prystawa" albo niemieckiego „landrata" i tłomacząc stanowiska ich na język Polski współczesnej. Jest to jeden z najgorszych anachronizmów bytowania naszego w wolnej Ojczyźnie.

Uparte trwanie wielu, zbyt wielu w tym przesądzie sprawia, iż po dziś dzień hasło „współpracy z Rządem" uważane jest w pewnych sferach w najlepszym razie za rodzaj obłudy lub ubiegania się o szczególne względy czy przywileje. **Że formuła ta mieści w sobie w doskonałem skróceniu cały skondensowany program stosunku obywatela do Państwa — to ciągle jeszcze trzeba jaknajcierpliwiej tłomaczyć i nie zawsze bywa się zrozumianym. Są ciemne siły zresztą, które do zrozumienia tego programu w dwóch słowach — nie chcą dopuścić.** Nicują go więc na wszystkie strony celowo i podstępnie. Większość czyni to oczywiście w złej wierze, ale nie brak i takich, którym taka symbiosa nie może się w głowie pomieścić. Urzędnik jest dla nich w dalszym ciągu kimś niby, kto ich ma „cisnąć", stąd jasny wniosek, że się od niego trzeba „trzymać zdaleka"!.. I to się myśli w wolnej, potężnej Polsce, której wszyscy bez żadnych różnic i wyjątków dać winniśmy wszystkie nasze siły najlepsze. Obywatel i urzędnik — w jednakim stopniu i we wspólnym wysiłku bezustannym dla dobra Państwa i Narodu. I nic temu nie stoi na przeszkodzie. Bowiem **urząd wszelaki jest tylko normalizatorem stosunków, które przecie nie mogą być bezładne. Zaś obywatel co chwila z opieki administracji korzystać jest zmuszony. Bez niej zbyt ciężkie miałby życie i zaszedłby zbyt łatwo na bezdroża.** A zaś administracja!.. w czemże większą pomoc znaleźć może, jeśli nie w życzliwem poparciu swych współobywateli!.. I z tego tylko powstać może najsnadniej harmonja ogólna, spokój, ład i powaga Rzeczypospolitej i sprawne działanie wszystkich jej narządów. Prawdę tę nie dość powtarzać codziennie, trzeba jej świadectwo dawać czynem. Dlatego to ze wszystkich szczątkowych resztek i wspomnień niewoli — te, które uczą niechęci i podejrzliwości do władz wszelkich w myślowości rozwijających się zbyt wolno — jaknajszybciej wytępić należy.

W. I. Ł.

Trofea myśliwskie Goeringa

(o) **Warszawa, 30. I.** (Tel. wł.) Jak donoszą z Białowieży premjer pruski Goering upolował okazałego odyńca. Pogoda podczas polowania nie sprzyjała, w puszczy nastąpiła odwilż, co utrudniało naganke i uniemożliwiło wyłoszenie z ukrycia żbików i rysi.

Dalsze awantury młodzieży endeckiej

Ungar podejrzany o usiłowane zabójstwo

Lwów, 30. 1. (PAT). W dniu dzisiejszym w westibulu uniwersytetu zaszły **dwa wypadki pobicia studentów przez kilku osobników.** Rektor uniwersytetu wydał zarządzenie, zabezpieczające normalny tok pracy na uniwersytecie. Wykłady odbywają się według rozkładu. Na uniwersytet mają wstęp tylko słuchacze uniwersytetu, legitymujący się zaświadczeniami władz akademickich. Organizacja akademicka Legjon Młodych zwołała ogólno-akademicki wiec.

Kurator Bratniej Pomocy słuchaczów uniwersytetu dr. Kulczyński ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że karygodne brutalne pobicie członka Bratniej Pomocy Franciszka Pajorskiego, członka Legjonu Młodych na korytarzu Domu Akademickiego zaszło poza lokalem Bratniej Pomocy. Zarząd Bratniej Pomocy nie może ponosić odpowiedzialności za fakt pobicia swojego członka. Pajorski po 2-dniowem leczeniu opuścił klinikę.

Jak donoszą w sprawie zbiegłego studenta Ungara sprawcy pobicia Pajorskiego prowadzone jest dochodzenie sądowe. **Ungar podejrzany jest o usiłowanie zabójstwa współwłaściciela firmy malarsko-dekoracyjnej Flegla.** Na wezwanie sądu Ungar nie stawił się i przepadł bez wieści. Flegel jest jednym z działaczy organizacji młodzieżowej. Został on pobity i pchnięty nożem przez studentów, wśród których znajdował się Ungar i Wójcicki. Pozatem Ungar ścigany jest przez władze sądowe za sporządzanie petard.

Rozkład sekty marjawickiej

Walka „biskupów" i bójka wiernych w kaplicy

(o) **Warszawa, 30. I.** (Tel. wł.) Jak donoszą z Fabianowa, w tych dniach doszło do ostrej scysji pomiędzy marjawickim „biskupem" Kowalskim a kolegami jego Feldmanem i Przysieckim.

Kowalski zabronił wiernym komunikować się z Feldmanem i Przysieckim, którzy jakoby zamierzali go odsunąć od władzy. Tłum podburzony przez Kowalskiego wtargnął do kaplicy i nie dopuścił Przysieckiego do odprawiania nabożeństwa. W kaplicy wywiązała się bójka pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami Kowalskiego.

W końcu zebrali się duchowni marjawiccy i złożyli Kowalskiego z urzędu „wodza", wprowadzając zarazem w sekcie ustrój synodalny.

Kowalski zwrócił się do władz o interwencję.

Awantury te świadczą o zupełnym rozkładzie sekty marjawickiej.

Już w jutrzejszym numerze

rozpoczynamy druk sensacyjnych pamiętników szpiegowskich agenta wywiadu niemieckiego

Waltera Herrmanna

p. t.

Los Szpiega

Walter Herrmann
głośny agent przedwojennego wywiadu niemieckiego

Są to żywo i interesująco napisane wspomnienia z przygód szpiegowskich w przedwojennej Rosji, w Anglji, w Belgji i we Francji. Wspomnienia te będą ukazywały się **w codziennym odcinku** obok obecnie drukowanej sensacyjnej powieści autorki amerykańskiej M. G. Eberhardt p. t. „Ofiara chirurga".

Reorganizacja ustroju Rzeszy

Suwerenność krajów zniesiona — Nowy „samorząd" gmin

Berlin, 30. 1. (PAT). Dziś opublikowano ustawę o namiestnikach Rzeszy, która stanowi ważny krok na drodze do ostatecznej reorganizacji ustroju Rzeszy. Ustawa o namiestnikach Rzeszy stanowi zasadę założenia drogą szerokiej organizacji jedynej instytucji pośredniczącej między gminą a najwyższym centralnym kierownictwem Rzeszy. Namiestnik będzie stał na czele jednostki terytorjalnej, noszącej nazwę okręg Rzeszy (Reichsgaue). Granice tych jednostek nie będą te same, co granice obecnych krajów Rzeszy. **Pojęcie suwerenności poszczególnych krajów Rzeszy zostało zupełnie zniesione.**

Dziennik ustaw Rzeszy publikuje dziś długą niezmiernie ważną ustawę o **nowej ordynacji gminnej.** Ustawa ta zmienia zupełnie dotychczasową ordynację gminną Rzeszy. Zasadniczy charakter nowej ordynacji polega na wprowadzeniu we wszystkich gminach zarówno miejskich jak i wiejskich zasady przywództwa. Na czele gminy stać będzie **nominowany burmistrz.** Pozatem w każdej gminie przydzielony będzie **pełnomocnik partji narodowo-socjalistycznej.** Radcowie gminy **nie będą wybierani lecz powoływani przez pełnomocnika partji w porozumieniu z burmistrzem.** Całkowita odpowiedzialność za administrację spoczywa na burmistrzu. Pełnomocników partyjnych mianuje każdorazowy zastępca kanclerza.

Wieśniacy truciciele przed sądem

Zgładzili 10 swych krewniaków za pomocą arszeniku

(h) Budapeszt, 30. 1. (tel. wł.). Przed sądem w Debreczynie rozpoczęła się onegdaj reprawa przeciw siedminu wieśniakom i dwom wieśniaczkom z wioski Czökmö.

Są oni oskarżeni o otrucie arszenikiem dziesięciu swych krewnych w ciągu lat piętnastu. Motywem zbrodni była chęć zawładnięcia majątkiem zamordowanych.

Główną oskarżoną jest 67-letnia wieśniaczka Juljanna Nagy, która nakłaniała drugich do zbrodni i dostarczała im arszeniku.

Bóle w żołądku, ściskanie w dołku, obstrukcję, gnicie w kiszkach, gorycz w ustach, złe trawienie, bóle głowy, obłożony język i bladą cerę łatwo usunąć przez częste stosowanie wody gorzkiej **Franciszka-Józefa,** biorąc wieczorem przed udaniem się na spoczynek pełną szklankę takowej. Zalec. przez lekarzy.

Awanse urzędnicze w dniu 1 lutego b.r.

(o) **Warszawa,** 30. 1. (tel. wł.). Z listy awansów, która ogłoszona zostanie na dzień 1 lutego, podać możemy następujące szczegóły:

W centrali Min. Poczt i Telegrafów awansowało 7 urzędników, w przedsiębiorstwach natomiast 1090; z tego awansowało do grupy IV — 51, V — 40, VI — 68, VII — 161, VIII — 589, IX — 138, X — 44.

W centrali Min. Sprawiedliwości awansowało 6 urzędników i 2 niższych funkcjonarjuszy. W sądownictwie ogółem 283 urzędników i 69 niższych funkcjonarjuszy. Awansy nie obejmują sędziów i prokuratorów.

W więziennictwie awansowało 8 wyższych urzędników i 54 strażników.

W Straży Granicznej awansowało 12 oficerów i 205 szeregowych.

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych awansowało ogółem 292 urzędników, z tego w centrali 21 a w podległych urzędach 271; pozatem 34 niższych funkcjonarjuszy.

W awansach z kat. VI do V lista wymienia naczelnika Wydziału Pom. Urz. Woj. p. Wiktora Grzankę.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 30 bm.

Żyto 210 ton od 15,25—15,25—15,50 do 15,50 Pszenica stand. 15,50—16; Jęczmień: browarowy 21,50—22; jednolity 25 ton 18,90—18,75—19,75; zbiorowy 18—18,50; Owies 15—15,25; Mąka żytnia gat. IA 0—55 proc. 23,50—24,25; IB 0—65 proc. 22—23,25; II 55—70 proc. 17,25—18; razowa 0—95 proc. 18—18,25; poślednia poniżej 70 proc. 14,25—15; Mąka pszenna gat. IA 0—20 proc. 29—31; IB 0—45 proc. 27,25—28,25; IC 0—55 proc. 26,25—27,25; ID I—60 proc. 25,25—26,25; IE 0—65 proc. 24,25—25,25; IIA 20—55 proc. 22,25—23,75; IIB 20—65 proc. 21,75—23,25; IID 45—65 proc. 20,75—21,25; IIF 55—65 proc. 16,25—16,75; IIIA 65—70 proc. 14,25—15,25; IIIB 70—75 proc. 12,50—13; razowa 0—95 proc. 17,25—18,25; Otręby żytnie wymiał stand. 10—10,50; pszenne miałkie 9,75—10,25; średnie 9,75—10,25; grube 10,25—10,75; Otręby jęczmienne 11—12; Rzepik zimowy bez worka 40—42; Rzepik zimowy bez worka 38—39; Mak niebieski 35—38; Gorczyca 38—42; Siemię lniane 42—44; Peluszka 25—27; Wyka 25—27; Groch polny Wiktorja 37—43; Folgera 28—33; Tymotka 55—65; Łubin niebieski 8,25—9; Łubin żółty 9—10; Rajgras angielski 80—100; Koniczyna: żółta, odłuszczona 72—80; biała 90—120.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 30 bm.

Dewizy.

Belgja 123.53, 123.84, 123.22, Berlin 212.65, 213.65, 211.65; Gdańsk 172.87, 173.30, 172.44; Holandja 358.35, 359.25, 357.45; Kopenhaga 116.00, 116.60, 115.40; Londyn 25.98, 26.11, 25.85; Nowy Jork 5.31¾, 5.34¾, 5.28¾; Nowy Jork telegr. 5.31⅞, 5.34⅞, 5.28⅞; Paryż 34.93, 35.02, 34.84; Praga 22.13, 22.17, 22.07; Sztokholm 134.00, 134.65, 133.35; Szwajcarja 171.44, 171.87, 171.01; Włochy 45.27, 45.39, 45,15; Hiszpanja 72,45, 72,81, 72.09. Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe.

3 proc. poż. budowlana 46.65; 5 proc. pożyczka konwersyjna 66.75—67.50; 6 proc. pożyczka dolarowa 75.50; 4 proc. poż. premj. dolarowa 53.50—53.38; 7 proc. poż. stabiliz. 71—71.13; drobne 71.38; 8 proc. listy zastawne ziemskie dol. 51 — setki 51,50; 4½ proc. listy zastawne ziemskie 53.50—53.75; 5 proc. listy zastawne m. Warszawy 1933 r. 61,75—62.00; drobne 62.25—62.50; 5 proc. listy zast. Lublina 1933 r. 43.75; 5 proc. l. zast. Łodzi 1933 r. 53,75; 10 proc. listy zastawne Siedlec 5 proc. 1933 r. 41. Tendencja dla pożyczek przeważnie słabsza, dla listów niejednolita.

Akcje.

Bank Polski 96,75; Lilpop 10; Norblin 35.50—35.75; Ostrowiec serja b 18.75; Starachowice 13,20. Tendencja niejednolita.

POKOJE

czyste, ciepłe, wygodne i ciche z wodą bieżącą i telefonami

w Warszawie

ulica Chmielna Nr. 31

obok Dworca Centralnego

poleca tanio

Zarząd

685 **Hotelu Royal**

HENRYK HORAN

Jak to było w „Escarpelle"?

Z niedoli polskiego wychodźtwa

VII.

Stoją tu biedni, czarni, obszarpani i pokrwawieni, słaniający się z osłabienia, traktowani gorzej od zwierząt, i czekają na śledztwo.....

Idę, omijając ich spojrzenia i, choć stoją wszyscy w milczeniu, zdaje mi się, że na korytarzu wyje nieludzkim głosem jakaś głucha jęcząca skarga..... skarga braci moich — tułaczy....

* * *

Epilog jest krótki. Śledztwo przeprowadzone przy użyciu wszystkich możliwych szykan i drakonicznych środków — wykazało zupełną niewinność Polaków — i wyraźną prowokację ze strony Francuzów. Okazało się, że krokodyle łzy i gorące zapewnienia p. dyrektora generalnego, że użył wszystkich środków zapobiegawczych, aby niedopuścić do wypadków — były nieszczere... Wyszło mianowcie na jaw, że dyrekcja już w wieczór poprzedzający dzień strajku o wszystkiem wiedziała — bo jej konfidenci i policja obecni byli na wiecu, gdzie za podburzeniem zapłaconych agitatorów komunistycznych uchwalono strajk, dalej wyszedł na światło dzienne szczególny fakt, że jeden z naczelnych inżynierów, zabiegał gorąco o to ażeby się dowiedzieć jakie sankcje grożą organizatorom strajku pod ziemią. Suma sumarum w przebiegu zajść widoczna była „ofiarna" gotowość władz i dyrekcji do przelewu krwi — naturalnie — nie własnej....

I wreszcie prasa francuska okazała zadziwiającą szybkość i ścisłość w informowaniu opinji publicznej o wypadkach w Leforest. Korespondenci wielkich dzienników „L'Intrasigeant" i „Paris-Soir" — i dalej spory innych antypolskich piśmideł mniejszej rozpiętości — pojawili się w Leforest jeszcze przed początkiem strajku — albowiem ich redakcje paryskie telefonicznie powiadomiły ich o mającej nastąpić „rewolucji" polskich górników.

Wkrótce po wypadkach w Leforest pierwszy transport masowo wydalonych robotników polskich opuścił granice Francji.

Rozpoczęła się długa serja tych tragicznych wydaleń polskich robotników, całemi masami sprowadzanych kiedyś tutaj, łudzonych obietnicami, a dziś wyrzucanych na łaskę losu, w otchłań nędzy i głodu.... Masowe wydalania Polaków nie ustają, ba — wzrastają zastraszająco. Niedola robotnika-emigranta nie skończyła się jeszcze i niewiadomo kiedy i jak się skończy.

Jestem pewien, że w imieniu nas wszystkich, którzy już wrócili do Ojczyzny, jak i tych, którzy jeszcze pozostali na obczyźnie, należy się p. posłowi Tomaskiewiczowi nasze gorące podziękowanie za jego ciepłe, serdeczne słowa ogłoszone w „Dniu Pomorskim" wigilj Świąt B. Narodzenia:

„Nie zapominajcie o Polakach na emigracji". —

Nie zapominajcie — bo giniemy!

Koniec.

Gdy białe orły płynęły ku Bałtykowi

Jak stolica Kaszub Kościerzyna

witała wojska polskie

Wśród miast pomorskich Kościerzyna w ruchu narodowym i niepodległościowym zajmowała zawsze miejsce wcale niepośledne. Za czasów pruskich było tu szereg działaczy narodowych, podtrzymujących polskość wśród mieszkańców miasta i powiatu, a ogniskujących się w instytucjach publicznych, — w Banku Ludowym i Rolniku, lub organizacjach w tow. ludowem, tow. śpiewu „Halka" — „Sokół" i t. d.; zaś młode Polki były wychowywane w duchu narodowym potajemnie przez nauczycielki Zakładu N. M. P. A. (pp. Żyndównę, Bolewską, Wybicką i inne).

Nic też dziwnego, że już w r. 1918 ludność miejscowa, chociaż teroryzowana i prześladowana, śmiało występowała wobec władz niemieckich i w listopadzie tego roku przeforsowała na stanowisko burmistrza Polaka, śp. Klemensa Lniskiego. Mimo późniejszych represyj w Radzie Ludowej coraz więcej dochodzą do głosu Polacy, którzy stopniowo przygotowują teren pod przejęcie władzy w mieście i powiecie w ręce polskie. A kiedy niemiecka Rada Regencyjna w Gdańsku przysyła oddział marynarzy i pociąg Grenzschutzu, ludność nie przestrasza się tego bynajmniej. Marynarzy poprostu wyrzucono, a Grenzschutz już na dworcu kolejowym rozbrojono.

I oto nareszcie doczekała się patrjotyczna ludność Kościerzyny radosnej chwili, gdy stary gród polski powrócił na łono odrodzonej Macierzy. Nadchodzi dzień 31 stycznia 1920 roku, a z nim dzień wkroczenia wojsk polskich. Miasto przybrało szatę odświetną. Domy udekorowano girlandami i chorągwiami narodowemi a ulice bramami triumfalnemi. Na rynku ustawiła się Rada Ludowa z prezesem, ks. Kownackim oraz burmistrzem miasta śp. Lniskim na czele, organizacje ze sztandarami, tow. śpiewu „Halka" oraz tłumy publiczności.

Pogoda była ponura, ale w sercach było radośnie. Wtem — widzowie wstrzymują dech: tak, to oni! oni! Ukochani! Najdrożsi! Duma nasza! Krew nasza!!!

Słychać miarowy tupot końskich kopyt od strony szosy gdańskiej, który się zbliża i zbliża, aż brawurowym kłusem wpada szwadron kawalerji na Rynek z orkiestrą fanfarową na czele.

Szał radości opanowuje mieszkańców, zewsząd słychać okrzyk: „Witajcie"! Po chwili zabrzmiał potężny śpiew: „Do broni! Do broni! Do broni!" — to chór „Halka" pod kierownictwem swego dyrygenta śpiewa z pełnych „piersi" piękny utwór Nowowiejskiego. A gdy śpiew ucichł, podchodzi do dowódcy sędziwy burmistrz i w wzruszających słowach wita w imieniu stolicy Kaszub tych, którzy przynieśli wolność.

Zkolei w imieniu Rady Ludowej i powiatu przemawia ks. Kownacki, kończąc okrzykiem na cześć wojska, generalicji, rządu, narodu, Polski! Krótki rozkaz — wojsko prezentuje broń — i dźwięczy melodja hymnu narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła", którego **autorem był syn ziemi kościerskiej Józef Wybicki!**

Co się wtedy działo na skromnym rynku kościerskim, trudno opisać, Dowódca krótko dziękuje, poczem ludność zagarnia żołnierzy do siebie na kwatery. — Powstawały formalne sprzeczki — każdy chciał mieć jak najwięcej miłych gości.

Wieczorem wielka iluminacja miasta oraz raut, no i mnóstwo różnych atrakcyj, przyjęć, imprez poważnych i wesołych

Tak ziściły się słowa wieszcza kaszubskiego:

„Niema Kaszub bez Polonji,
A bez Kaszub Polski!"

Od dnia następnego w mieście i powiecie rozpoczęły urzędowanie polskie władze: polski magistrat z p. burmistrzem śp. Lniskim, polskie starostwo z p. Starostą Dr. Mellinem.

Przed piętnastu laty...

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO z dnia 31 stycznia 1920 roku: Obejmowanie terenów odbywa się w dalszym ciągu planowo. W dniu wczorajszym zajęliśmy Skarszewy.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO z dnia 1 lutego 1920 roku: Dnia wczorajszego została obsadzona Kościerzyna i Chojnice. Ludność wita naszego żołnierza owacyjnie. Z powodu opóźnienia okupacji Gdańska przez wojska koalicyjne, dalszy marsz do morza na kilka dni zatrzymany. Na północno - zachód od Chojnic osiągnęły dnia wczorajszego wojska nasze granicę polsko - niemiecką.

ARTRETYK

może się stać inwalidą

bo dolegliwości artretyczno-reumatyczne powodują bóle, zniekształcają stawy, utrudniają ruchy i powodują stopniowo utratę zdolności do pracy Zioła Magistra Wolskiego „Reumosa", zawierające rzadką roślinę chińską Schin-Schen, usuwają kwas moczowy, łagodzą cierpienia artretyczne, reumatyczne i bóle ischiasu. Zioła ze znak. ochr. „Reumosa" do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych). — Wytwórnia: Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14 m. 1. 6919

Najwięcej wygranych padło w ubiegłej klasie IV-tej w Kolekturze

„Uśmiech Fortuny"!

Bydgoszcz, Pomorska 1 i Toruń, Żeglarska 31

Oto one:

zł. 50.000	na nr. 94007	zł. 5.000	na nr. 5106
zł. 10.000	na nr. 2548	zł. 5.000	na nr. 7066
zł. 10.000	na nr. 22450	zł. 5.000	na nr. 132947
zł. 10.000	na nr. 124511	zł. 5.000	na nr. 139347
zł. 10.000	na nr. 99958		

W „Uśmiechu Fortuny" zatem należy nabyć los klasy I-ej 759

Cena 1/4 losu tylko 10.— zł.
1/2 losu 20.— zł. i cały los 40.— zł.

Pamiętajmy, że los z kolektury „Uśmiech Fortuny" to gwarancja osiągnięcia większej wygranej!

STANISŁAW ZIELIŃSKI

Obrazki z powstania 1863 r. [7])

Rząd Narodowy, pracując nad wyswobodzeniem Ojczyzny, wie o wszystkiem, co się w kraju dzieje i o tobie też dowiedział się, chociaż ty nie myślałeś pewnie o tem, że twoje imię do niego dotrze. Rząd wie i o tem, że Moskale pastwili się nad tobą i pokrzywdzili cię na zdrowiu i dlatego posyła ci 300 złotych, ażebyś się miał za co wyleczyć. Pieniądze te dane są tobie nie w nagrodę za twój uczynek, bo za poczciwość nikomu się nie płaci; każdy powinien być uczciwym dlatego tylko, że Pan Bóg tak przykazał i że tak mu sumienie nakazuje; pieniądze posyłają ci się tylko na koszta kuracji, a dla ciebie na pamiątkę niech będzie to pisanie nasze, które zachować sobie, ażebyś kiedyś, jak ci Pan Bóg pobłogosławi mógł swoim dzieciom wskazać przykład, jak należy Ojczyznę i braci kochać i wiernie im służyć".

(pieczątka R. N.).

* * *

Pikieta Jankowskiego, śledząc cały przebieg śledztwa kozaczego, odcięła wisielca, lecz śpiesząc za oddziałem, losem bohatera zająć się nie mogła. Raport Jankowskiego powiadomił Rząd Narodowy o dzielnym czynie chłopa-bohatera.

Tajemnicę Walesiak zachowywał dla siebie, nie zwierzał się ludziom.

Dzielny chłopak!

A powiadają, że:

„...Chłopi nieprzychylnie byli usposobieni dla powstania...."?

V.

KOSOWOZY MIEROSŁAWSKIEGO *).

Wóz ma cztery koła — albo sześć, ale nie pięć, bo piąte jest zawsze piątem kołem u wozu, na to niema rady. Kosowozy pana Ludwika miały także cztery koła, taki już był ich los, że nie mogły mieć pięciu; ale zawsze mimo swoich czterech kół, same w sobie były piątem kołem u woza, i nawet, niestety, czemś gorszem. Ale pan Ludwik był nieomylny, był wyrocznią (przynajmniej dla swoich ludzi), więc kosowozy musiały być i musiały mieć cztery koła.

Ni pies ni wydra, coś na kształt świdra to nie było, to nieprawda, bo to był wóz jak każdy inny. Chociaż, nie jak każdy inny, ale trochę — inny.

Techniczne wyrażenie na ów cudotwórczy wóz, brzmiało, według rozkazu pana generała „Ostrokół przenośny". Był to instrument, bez którego nie można było marzyć o walce z Moskalami. Niczem śmigownica, armaty itp. mordercze przyrządy, bo te szkodę wyrządzą kilku, a jeżeli dobrze wymierzy to i kilkunastu ludziom, a taki „ostrokół przenośny" kompanje całe miał zmiatać, niby nie przymierzając cały rząd chłopów kosami setki kłosów ścinać na chwałę bożą, a ludowi na pożytek.

Robił się ten kosowóz we Francji i pojechał za generałem do Poznańskiego. Nieszczęściem trafił na ludzi, niewielką odznaczających się inteligencją — byli to celnicy pruscy w Bydgoszczy. Ci panowie, zabrawszy go, wrzucili między rupiecie. Sprytni bo nie byli, a i politycy nieprzewidujący; gdyby przewidzieli, że w kilka miesięcy później przyjdzie im wojować z potężną Danją, z pewnością zwróciliby byli uwagę sztabu generalnego pruskiego na tę broń straszliwą, i niezawodnie mniej pruskiej polałoby się krwi na dyplowskich szańcach.

Ale trudno. Niemiec ciężki jest w myśleniu, więc stało się.

Rozłożył się pan generał obozem pod Krzywosadzem i chciał się bić, olśnić Polskę i Europę sławą nietyle oręża polskiego, co swoich zdolności. Ale cóż bez „ostrokoła" niema wojny, trzeba robić ostrokoły. Szczęściem dla generała — no i dla Polski — że był inżynier z Brukseli, co widział jak to się robi taką rzecz. Lecz inżynier tylko myśli, a rzemieślnik robi. Chwała Bogu i rzemieślnik był tam pod Krzywosądzem, w sam raz taki majster od tego, boć ciesiołką się trudnił, przytem Klawiński się zwał, a u pana Duszyńskiego służył.

---

*) Znany powstaniec z 1831 r. i dowódca powstania w Badenji w 1848, dyktator w powstaniu styczniowem, generał Ludwik Mirosławski, był wynalazcą. Jego pomysły, jak pancerze kulochronne itd. zainteresowały sztab generalny armji francuskiej, który urządzał oficjalne próby, skuteczności wynalazków polskiego generała. Wśród tych wynalazków najmniej szczęśliwym był „kosowóz", reminiscencja rzymskich przyrządów wojennych i rodzaj prototypu współczesnej broni pancernej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na poszukiwanie skarbu piratów

Podróż 12 Anglików do wysp Kokosowych

Z portu Lowestoft (Anglja) wyruszyło dwunastu Anglików poszukiwaczy przygód i fortuny, **na 45-tonnowym jachcie** w podróż **do wysp Kokosowych** na oceanie Spokojnym. Celem długiej i niezbyt bezpiecznej podróży na małym jachcie, który ma przebiec aż 6.000 km., są wyspy Kokosowe, gdzie, według relacji **komandora Franka W. Worsley'a,** ma się znajdować zakopany **skarb piratów wartości 125 miljonów dolarów!**

Komandor Worsley rozpoczął w zeszłym roku poszukiwania na wyspach i zapewnił sobie prawo wyłączności na znalezione skarby **od rządu Costa-Rica,** który sprawuje władzę nad wyspami. Obecną ekspedycję prowadzi również kom. Worsley, któremu przysługuje prawo wywiezienia do Anglji wszystkiego, co ekspedycja znajdzie na wyspach.

Fantastycznej wartości skarby piratów zostały podobno zakopane na wyspach Kokosowych **90 lat temu.** Niejedna już wyprawa przeszukiwała wyspy w nadziei odnalezienia skarbu. Wyspa, o którą chodzi, mierzy 14 km. kwadratowych powierzchni i pokryta jest **dziewiczym lasem.**

Większa część skarbów składa się z zagrabionych na statkach **hiszpańskich monet złotych, kamieni drogocennych, złota w sztabach i srebra.**

Jacht „Veracity", na którym wyruszyła ekspedycja kom. Worsleya posiada stację radjonadawczą krótkofalową, zaopatrzony jest w motor Diesela, a kapitan spodziewa się, że w ciągu 3 tygodni dotrze do wysp Kokosowych. Pobyt swój tam oblicza ekspedycja na długi przeciąg czasu, wystarczający do przeszukania gruntownego całej wyspy.

Or.

Jakby postąpili z Żyrardowem we Francji

Trybunał paryski skazał na kary więzienia od 6 miesięcy do 7 lat 24 Francuzów i cudzoziemców oskarżonych o oszustwa na szkodę kupców francuskich przy zakładaniu różnych spółek handlowych.

Pożar katedry

W **katedrze św. Jana w Milwaukee** (St. Zjedn.) wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar, który **wyrządził wielkie straty.** Katedra jest jednym z najpiękniejszych zabytków sztuki kościelnej i od r. 1853 stanowi **stolicę arcybiskupią.** Pastwą płomieni padły niezwykle **cenne malowidła oraz witraże.**

W kilku wierszach

Profesor uniwersytetu wiedeńskiego **Dr. GUSTAW VON ESCHERICH,** jeden z najwybitniejszych matematyków i fizyków Europy, zmarł w wieku lat 85.

Na poczcie paryskiej w tajemniczy sposób zginął worek pocztowy zawierający **1.500.000 FRANKÓW.** Poczta musiała wypłacić odszkodowanie nadawcy, którym była prefektura Sekwany. Wszczęto dochodzenia.

Prokurator Republiki Francuskiej formuje akt oskarżenia **PRZECIW 2.000 OSÓB,** zamieszanym w aferze Stawiskiego.

W Paryżu zmarł nagle w wieku 69 lat były prokurator Sekwany **PRESSARD,** znany ze sprawy zabójstwa sędziego Prince'a. Pressard był szwagrem b. premjera Chautemps. Złożony został ze swego stanowiska w lutym 1934 r.

W Gloversville w stanie Nowy York zmarło wskutek **ZATRUCIA ALKOHOLEM** 11 osób, wtej liczbie kilka kobiet, a szereg osób choruje. W ostatnich dniach w Gloversville i Utica zmarło wskutek użycia zatrutego alkoholu przeszło 30 osób. Władzom nie udało się dotychczas ustalić źródła tego alkoholu.

W Szan-Hai-Kwanie spadł wskutek defektu silnika japoński samolot wojenny. Cztery osoby zginęły od **WYBUCHU BOMB,** znajdujących się w spadającym samolocie, który uległ całkowitemu zniszczeniu.

Kizia ma pragnienie

Kto ma wdomu kotka nieraz widział taki obrazek.

Wróżbici na ulicach Tunisu

Na ulicach Tunisu cieszą się wielką popularnością wróżbici. Jak wszędzie tak i tam główną ich klientelę stanowią kobiety.

Benesz przyszłym prezydentem Republiki Czechosłowackiej?

Sensacyjne pogłoski o zamierzonem ustąpieniu Masaryka

W rumuńskich kołach politycznych twierdzą na podstawie wiadomości otrzymanych z Pragi, że prezydent Czechosłowacji Masaryk ma w najbliższym czasie, spowodu podeszłego wieku i nadwątlonego stanu zdrowia, **ustąpić z zajmowanego stanowiska.**

Jednocześnie z ustąpieniem Masaryk ma wysunąć na stanowisko prezydenta **kandydaturę ministra spraw zagranicznych Benesza.** Pomimo pewnych zastrzeżeń ze strony agrarjuszy Benesz **będzie wybrany prezydentem,** a ministerstwo spraw zagranicznych obejmie **dr. Krofta,** obecny wiceminister tego resortu.

Po Mandżurji Japonja ostrzy zęby na Sjam

Projektowana baza japońskiego lotnictwa wojskowego pod Bangkokiem

„Daily Herald" podaje wiadomość o planie Japonji **utworzenia w Sjamie bazy lotniczej,** która byłaby położona tak blisko Singapore, — że wrazie konieczności istniałaby możliwość zaatakowania brytyjskiej bazy morskiej. Na jesieni projektowane jest rozpoczęcie **regularnej komunikacji lotniczej między Japonją a stolicą Sjamu Bangkokiem.**

Według „Daily Herald" towarzystwo lotnicze, które się podejmie eksploatacji tej linji, będzie tylko pozornie cywilne. Na linji tej używane będą **najbardziej nowoczesne typy samolotów.** Według „Daily Herald" w planie tym zainteresowane są za kulisami armja i marynarka japońska. W ich zamiarach leży, aby stacja końcowa w Sjamie tworzyła **aerodrom wojskowy dla ewentualnych operacyj wojennych lotnictwa japońskiego.**

„Daily Herald" podkreśla, że Japonja czyni najwyższe wysiłki, aby pozyskać przyjaźń Sjamu. Japonja wysyła instruktorów marynarki i będzie dopuszczać kadetów sjamskich do przeszkolenia w Japonji. Poza tem planowane są wizyty lotników japońskich w Sjamie i podjęcie lotów demonstracyjnych specjalnych eskadr lotniczych japońskich do Sjamu. Japońscy lotnicy wojskowi mają wejść w skład personalny aerodromów Bangkoku i japońscy inżynierowie mają dokonać konstrukcji tego portu lotniczego.

Klęski żywiołowe srożą się na Bałkanach

Turcja odcięta od Europy

Z Sofji donoszą o gwałtownych nawałnicach, oberwaniach chmur i groźnych powodziach, które szczególnie dotkliwie nawiedziły pogranicze turecko-bułgarskie, a zwłaszcza miasto Adrianopol, nieomal całkowicie zalane. Wskutek uszkodzenia elektrowni całe miasto tonie w ciemnościach.

Wiele domów zostało silnie uszkodzonych; część ich runęła. Mieszkańcy domów zagrożonych schronili się do wyżej położonych dzielnic. Komunikacja kolejowa pomiędzy Bułgarją i Turcją jest przerwana. Podróżni Orient - Expressu, zdążającego do Stambułu, przybyli do Adrianopola z 27 godzinnem opóźniem.

Orient - Express został zatrzymany przed rzeką Maricą i nie dotarł do Adrianopola, gdyż filary mostu groziły zawaleniem. Pociąg skierowano do bułgarskiej stacji granicznej, skąd pasażerowie kontynuowali podróż do Adrianopola samochodami. Jazda samochodami odbyła się również z wielkiemi trudnościami i niebezpieczeństwem, ponieważ cały obszar jest zalany. Przejazd 25 klm. dzielących granice bułgarską od Adrianopola trwał aż 8 godzin.

Bezpośrednia komunikacja kolejowa pomiędzy Turcją i Europą dozna w każdym razie dłuższej przerwy. Również z Grecji i Tracji nadchodzą wiadomości o wielkich powodziach, który wyrządziły olbrzymie szkody.

Masowa rzeźnia ludzi

Według urzędowej statystyki w ciągu 1934 roku wydarzyło się w St. Zjedn. 36.000 wypadków samochodowych. Co 15 minut jedna osoba była zabita a co 31 sekund jedna osoba ranna. Liczba wypadków śmiertelnych wzrosła w porównaniu z 1931 rokiem o 16 proc.

7-a lekcja masażu

Zwartemi dłońmi lekko naciskamy nos z obu stron, potem przesuwamy dłonie ku skroniom.

Zabieg powyższy należy stosować rano i wieczorem przed snem przez 2—3 minut po umyciu twarzy Otrąbkami ABARID (zamiast mydła) na lekko wilgotnej jeszcze skórze, wcierając krem ABARID.

Wyciąć i zachować dla skompletowania całości kursu.

Watykan się zbroi

Ojciec Święty wydał z dniem 1 stycznia nowy regulamin gwardji palatyńskiej, utworzonej w roku 1860. Stan liczebny gwardji zostanie podniesiony do 500 ludzi; będzie się ona dzieliła na 4 bataljony. Gwardja palatyńska składa się z mieszkańców Rzymu lub państwa Watykańskiego, którzy winni wykazać się pewnemi warunkami, przedewszystkiem nieskazitelną moralnością.

Zwierzchnictwo nad gwardją palatyńską sprawuje kardynał sekretarz stanu.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

31 stycznia

I.

1637 Umarł w Rzymie uczony i świątobliwy członek Zakonu O. O. Dominikanów w Polsce — **Bzowski,** pisarz dziejów kościoła.

1667 Umarł we Wrocławiu hetman polny i marszałek W. koronny — **Jerzy książę Lubomirski,** jak go współcześni i potomni ocenili: „mąż pełen zasług w obronie kraju i prawa".

1703 Ukazanie się pierwszego dziennika w Wiedniu pt. **„Wiener Mercurius".**

1736 Urodził się w Greenock (Szkocja) znakomity fizyk angielski — **James Watt.**

1793 Po dokonanej konwencji podziałowej (rozbiór Polski) między Prusami a Rosją, — **oddziały pruskich zajmują kolejno miasta: Poznań, Toruń i inne.**

1797 Urodził się w Lichtenthal pod Wiedniem genjalny kompozytor — **Franciszek Schubert.**

1831 Urodził się w Paryżu wybitny publicysta, świetny krytyk i polityk znakomity — w jednej osobie — **Henri Rochefort.**

1854 Urodził się w Akwizgranie historyk **Ludwik von Pastor,** autor słynnego dzieła „Historja Papieży".

1859 Urodził się we wsi Mormolijowce, na Ukrainie ceniony pedagog, publicysta i historyk literatury polskiej — **Jan Nitowski.**

1866 Umarł popularny poeta niemiecki **Fryderyk Rückert.**

1870 Urodził się w Goeppingen znakomity i głośny historyk kultury i badacz obyczajów — **Eduard Fuchs.**

1871 Urodził się w Warszawie literat, poeta i publicysta **Zdzisław Dębicki.**

1896 Umarł w Pradze Czeskiej dramaturg i teatrolog czechosłowacki — **Josef Siri Kolar,** zasłużony tłómacz wielu arcydzieł światowej literatury dramatycznej na język czeski.

1902 Umarł popularny swego czasu rysownik — ilustrator **Ksawery Pillati** (młodszy brat znakomitego malarza Henryka Pillati'ego).

1920 **Wojska polskie wkraczają pod dowództwem pułk. Soszyńskiego do m. Kościerzyny, tegoż dnia zajmują również i m. Chojnice.**

1930 Umarł we Lwowie w 97 roku życia jeden z najwybitniejszych zoologów polskich — **Benedykt Dyboski** (ur. 1833 r.).

1933 Umarł powieściopisarz angielski, laureat nagrody literackiej Nobla — **John Galsworthy,** autor słynnej epopei „Saga Forsytów", tłómaczonej również i na język polski.

II.

Kamień zgóry sam się toczy, do góry zaś z trudem pchać go trzeba. Tak samo człowiek: do złego skory, a do dobrego — powolny i leniwy. **Rückert.**

III.

Pewien entuzjasta Napoleona, ujrzawszy cesarza poraz pierwszy „w naturze" z nietajonem zdumieniem zawołał:

Mon Dieu! (Mój Boże!) — taki Wielki Człowiek i taki.. mały!

Jak wiadomo — Napoleon był niskiego **wzrostu.**

Kultura i sztuka

Obrzędy, wierzenia i zwyczaje ludu kaszubskiego

I.

PIĘKNO ŚPIEWU RYBAKÓW

Ulubionemi piosenkami rybaków, zamieszkujących wioski półwyspu Helskiego są pieśni pobożne, śpiewane często w czasie połowu na łodziach. Śpiewane później w kościele, posiadają w swej melodji specjalną rytmikę odtwarzającą jakby cały kościół znajdował się na rozkołysanem morzu. Piękność melodji uwydatnia się z całą siłą i plastyką tylko wówczas, gdy pieśń śpiewana jest chóralnie, bez towarzyszenia organów. W melodji każdej pieśni występuje jedna przełamująca się nuta, jest to pewien półton, spadający z końcowej wysokiej nuty każdego z licznych frazesów muzycznych. Żałować należy, że śpiew ten, ze swemi melodyjnemi odmianami nie jest transportowany na nuty i nie spopularyzowany w głębi kraju.

Niektóre pieśni pod względem treści są parafrazowane, i tak potężna i prześliczna suplikacja „Święty Boże, Święty Mocny" zawiera słowa: „...ażebyś nam powietrza potrzebnego użyczyć raczył...", „...ażebyś nas na naszych niewodach pobłogosławić raczył" itd. W niedzielę i święta śpiewają rybacy godzinki i to na tę samą nutę, jaką się ich praojcowie od OO. Cystersów przed wiekami nauczyli.

Wogóle rybacy śpiewają dużo i dobrze, zaprawiając się do tego podczas długich zimowych wieczorów, w czasie wiązania (dziania) sieci. Z pieśni pobożnych śpiewają „Gwiazdo morza", „Kto się w opiekę", „Kiedy ranne wstają zorze" i wiele innych, znanych w głębi kraju, a zastosowanych do pory roku. Z pieśni świeckich najbardziej lubianą jest piosenka śpiewana na nutę krakowiaka, a napisana w roku 1865 przez pruskiego więźnia politycznego ks. proboszcza Tomaszewskiego z Konojadu. Piosenkę tę pod koniec XIX w. rozpowszechnił wśród rybaków ks. proboszcz Hieronim Gołębiewski z Jastarni. Podajemy dla ilustracji jedną zwrotkę tej ulubionej piosenki rybaków, która znakomicie charakteryzuje w paru słowach Kaszubów helskich:

Jak ta woda czysta jest rybacka dusza,
Wszystko co szlachetne i dobre ją wzrusza;
Nie zna co to ucisk, krzywda albo brudy,
Bo prosta rybacka dusza bez obłudy.

JAK TAŃCZĄ NA PÓŁWYSPIE HELSKIM

Na półwyspie Helskim z okazji obchodzonych obecnie wesel, chrzcin, czy też kolend odbywają się zabawy, na których rybacy tańczą swe ulubione tańce, do których przedewszystkiem należy popularny taniec, tak zwany „Dziuk-wiwat". Jest to rodzaj marynarskiego tańca, który polega na tem że dwóch chłopaków, trzymając w jednej ręce szklankę bajerszu (piwa) i bardzo rączo przebierając nogami, do siebie przyskakują, poczem stają w środku, a wszyscy obecni obchodzą ich dokoła, mężczyźni z szklanką bajerszu, a dziewczęta powiewając chusteczkami; wszyscy zaś głośno tupią i na całe gardło krzyczą. Taniec ten nazywamy również „Okręcki", tańczy się w kamizelkach Popularnym tańcem jest również „brutci tońc" (taniec narzeczeński), tańczony z okazji zaręczyn. Na półwyspie Helskim można przypatrzeć się też starodawnemu tańcowi kaszubskiemu, zwanemu „szocem" (polka), lub szczególnie lubianym tańcom wirowym i figurowym, — jak „Owczarz", „Szewc" i „Gołębnik". Do tańca przygrywają: flet, skrzypce i bas. Z instrumentów używana jest też często harmonja, a czasami, by się raźniej tańczyło i trąba, wraz z klarnetem. Przy tańcu nie brak też krótkich i miejscami frywolnych przyśpiewek. Na zakończenie tańców, czy zabawy śpiewane są piękne pieśni ludowe.

TALIZMANY, ZAŻEGNYWANIA I ZAKLĘCIA.

Na Kaszubach, rozróżnia się zawsze dwa rodzaje chorób — pochodzących od czarownic i tych, które zjawiły się naturalnym sposobem. Wierzy się jednak ogólnie, że większość chorób pochodzi od czarownic, zwanych tu „idzą" (jędzą) lub „cotką" (ciotką). Przeciw chorobom tym używa się najchętniej zażegnywań, zaklęć i talizmanów. O ile te wszystkie środki zawiodą, wówczas wzywa się lekarza, ale rybacy w gruncie rzeczy zawsze mają większe zaufanie do własnych lekarstw, niż najlepszych środków lekarskich.

Do niezwykle ciekawych talizmanów należy talizman, używany przeciw wściekliźnie. Jest to tabliczka drewniana, która zawiesza się na szyi ludzi lub zwierząt, najczęściej psa. Tabliczka ma chronić zwierzęta przed wścieklizną, a dzieje się do dlatego, że mieszczą się na niej nieodgadnięte dotąd słowa: „Sator arepo tenet, opera rotas", które tworzą t. zw. versus recurrens, t. j. wprost i naodwrót czytane, na te same słowa się składają. Słowa te nie zawierają żadnego sensu, mimo to jednak są w powszechnem użyciu, a lud kaszubski przywiązuje do nich wielkie znaczenie, poprostu moc czarodziejską.

W niektórych okolicach Kaszub przeciwko wściekliźnie używają następującego środka: W wypadku, gdy ktoś został pokąsany, daje się mu placek, sporządzony według oryginalnego przepisu: bierze się mąki żytniej i miesza się z sercem, wątrobą i śledzioną psa, który pokąsał daną osobę. Sporządza się następnie placek i wyciska na nim słowa, zawarte na drewnianych tabliczkach wyżej wspomnianych. Placek ten powinien pokąsany spożyć.

Zażegnywanie ran i chorób jest praktykowane zawsze. Swego rodzaju charakterystyczną jest formuła, używana przez Kaszubów nad morzem, na usunięcie zgagi. Formuła ta wierszowana, znana jest na całym półwyspie Helskim w brzmieniu następującem:

Poeszla zgaga do moerza,
Natrafiła Grzegoerza,
Grzegórz sę zwrócel,
Zgaga sę nie zwrócela,
Boedaj sę rozpęczela!

Wobec znacznie zwiększonego zapotrzebowania na znaną **SÓL MORSZYŃSKĄ** przeczyszczającą, Zarząd Zdrojowiska Morszyn od 1 stycznia rb. obniżył cenę **na zł 2,80 za flakon.** (42

Zapiski kulturalne

Artykuł p. Tadeusza Pietrykowskiego p. t.: „Królowa Korony Pruskiej" drukowany w N-rze 9-ym 30. XII. 1934 „Głosu literacko-naukowego" znalazł oddźwięk w prasie stołecznej. M. P. Wielopolska w „Kurjerze Porannym" z dnia 6-go stycznia rb. poświęca mu dłuższe omówienie, podając reprodukcję karty tytułowej i fragmentu „Katechizmu", będącego w posiadaniu p. Pietrykowskiego, oraz wypowiadając przypuszczenie, że przemiana „Królowej Korony Polskiej" na „Królowę Korony Pruskiej" dokonać się musiała za biskupstwa Księcia poetów Ignacego Krasińskiego.

Nakładem Tow. Wyd. „Bluszcz" wyszła ostatnio trzecia książka Jadwigi Korczakowskiej z Torunia. Jest to zbiór nowel dla starszej młodzieży pt. „Ofiara Ani".

Opactwo OO. Cystersów z Szczyrzym (pod Tarnowem) w tym roku obchodzić będzie 700-ną rocznicę swego istnienia. Obecnie z 28 polskich opactw cysterskich założonych w wieku XII i XIII. zostały zaledwie dwa — w Szczyrzym i w Mogile (pod Krakowem).

W ognisku nauki polskiej w Gdańsku

ODCZYTY PROF. PNIEWSKIEGO I DYR. KONDERSKIEGO. — VII I VIII ROCZNIK TOW. PRZYJACIÓŁ NAUKI I SZTUKI. — „MONUMENTA POLONICA MARITIMA" — ZBIÓR LISTÓW ST. PRZYBYSZEWSKIEGO. — WYSTAWA DZIEŁ DWUCH KOSSAKÓW.

Przed paru dniami odbyło się zebranie Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku. Towarzystwo to w dziedzinie kulturalnej, dzięki intensywnej działalności zdobyło sobie miejsce niepoślednie. Na zebraniu tem, po zagajeniu przez **prezesa Tow. p. dr. M. Dragana,** wygłoszone zostały dwa nadzwyczaj interesujące odczyty, a mianowicie **p. prof. W. Pniewski mówił o Hieronimie Derdowskim a p. dyr. W. Konderski — o zagadnieniach gospodarczych w oświetleniu niemieckiem.**

W odczycie pierwszym p. prof. Pniewski scharakteryzował postać największego poety kaszubskiego. Po opisie burzliwego życia Derdowskiego, który zaznawszy różnych kolei losu, umarł na ziemi amerykańskiej, prelegent omówił poemat o „Panu Czarlińscim". Poemat ten, to kaszubski „Pan Tadeusz". Jest on kopalnią barwnie opisanych wiadomości o codziennem życiu, zwyczajach i obyczajach, wierzeniach ludu kaszubskiego. „Pan Czarliński" jest zarazem świadectwem gorącej miłości ojczyzny — Polski.

We wstępie, ujętego nadzwyczaj interesująco odczytu, prelegent, jeden z bardzo nielicznych znawców Kaszubów, wspomniał, że w roku przyszłym wyjdzie księga pamiątkowa o Derdowskim, w której poeta i jego dzieła znajdą wszechstronne oświetlenie. Myśli się nawet o sprowadzeniu jego zwłok z Ameryki, ażeby doczesne szczątki wielkiego syna Kaszubów spoczęły na wieczne czasy w umiłowanej przez niego ziemi kaszubskiej.

W odczycie drugim p. dyr. Konderski, na tle wydanych ostatnio (r. 1935) dwuch dzieł „Schriften des Instituts für Osteuropäische Wirtschaft am Staatswissenschaftlichen Institut der Uniwersitet Königsberg", a mianowicie: K. Maniz: „Der polnische Aussenhandel" i P. S. Seraphin: „Die handelspolitik Polens", omówił metodę badań naukowych niemieckich oraz zasadniczy zwrot, jaki dokonał się w ostatnich czasach w ustosunkowaniu się Niemiec do Polski i jej znaczenia jako państwa. Między pracami badawczemi uczonych niemieckich, a polityką Rzeszy zachodzi ścisły związek. Do r. 1924 t. j. do wybuchu wojny ekonomicznej polsko-niemieckiej, która zakończyła się przed rokiem walnem zwycięstwem Polski, uczonym niemieckim zdawało się, że Polska nie może ekonomicznie istnieć samodzielnie. Opierając się na tej tezie, Niemcy bagatelizowały Polskę i były pewne, że prędzej czy później nastąpi jej kapitulacja przed możnym sąsiadem. Stało się inaczej. Polska nie skapitulowała, lecz przeciwnie, systematyczną pracą otrząsnęła się zupełnie z wpływów niemieckich. Uczeni niemieccy, widząc co się dzieje, zmienili swe poglądy na ekonomiczne siły żywotne Polski, przestali je lekceważyć i rozpoczęli systematyczne studja badawcze nad stosunkami gospodarczemi Polski. W studjach tych jest wiele niedociągnięć, a nawet błędów, lecz są to jeszcze studja seminaryjne, przygotowawcze.

Suchy, naukowy temat swej prelekcji p. dyr. Konderski ujął w tak żywych słowach i barwnych obrazach, że obecni na zebraniu wysłuchali go z wielkiem zainteresowaniem.

Obydwa odczyty nagrodzone zostały licznemi oklaskami.

Po odczytach, sekretarz **p. prof. A. Czartkowski omówił działalność Tow. Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku.** Najświeższym dorobkiem wydawniczym Tow. jest 7 i 8 Rocznik Towarzystwa, który opuścił już prasę. Rocznik ten poświęcony jest Panu Prezydentowi Rzplitej Ignacemu Mościckiemu z okazji Jego 30-lecia pracy na polu naukowem. „Monumenta Polonica Maritima", które miały być wydane w 2 tomach, jak się okazuje nie będą się mogły w nich pomieścić. Obecnie Tow. posiada już materjały, dostateczne dla 4 tomów. Co się tyczy korespondencyj St. Przybyszewskiego, w tece znajduje się ponad 1.500 listów i nieznanych utworów znakomitego pisarza. W b. r. zamierzone jest wydanie 1 tomu tych listów.

W dziedzinie sztuki najbliższą imprezą Towarzystwa będzie zainicjowana przez p. dyr. Konderskiego wystawa dzieł Kossaków, o czem już donosiliśmy. Wystawa ta budzi żywe zainteresowanie nietylko wśród społeczeństwa polskiego w Gdańsku, ale i niemieckiego.

KS. JAN SIEG
Wielki Kack.

DUCH TORUNIA

Panu Wacławowi Hulewiczowi poświęcam

W toruńskim domu*) oparta o schody
Stoi od wieków cudownej urody

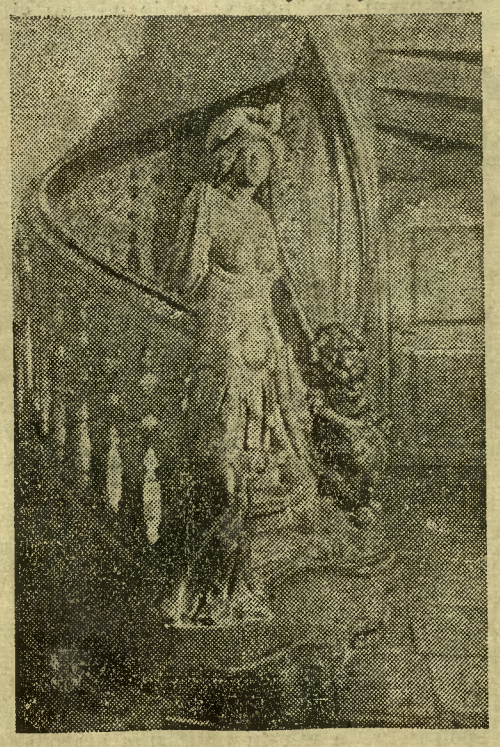

Minerwa na schodach domu Zöbnera w Toruniu, przy Rynku Staromiejskim 33. (Patrz zapiski Towarzystwa Naukowego, Toruń, tom 9, rok 1933)

Minerwa w zbroi, od której blask bije
Ma wolną nogę, ramię, twarz i szyję
Zdobną w kędziory z pod hełmu z strusiami:
Obok lew z tarczą wiernemi oczami
Wodzi za panią, jakby z cienia sieni
Miała wyjść w słońce, co w oknie się mieni.
W chwilach dopustu — tak niesie podanie
Gdy miasto gore lub wróg ciągnie na nie,
Śpieszy Minerwa na pomoc mu z dworu...
Tak to za Sasów, tak w roku rozbioru,
Tak za Trockiego Minerwy duch męski
Bronił Torunia od hańby i klęski.
Było to w czasie najazdu Moskali
W trzeci rok Polski; dwaj Kaszubi stali
Nocą na forcie wartą przy armacie
Marząc o swojej rodzinie i chacie
Na gdyńskich piaskach, o koniu i krowie;
Takie chodziły im myśli po głowie:
Ledwieśmy wyszli z francuskiego piekła,
Idzie od Rosji wojna nowa, wściekła;
Lecz niech tak będzie; trzeba bronić chaty,
Miasta i kraju; od tego armaty
I chłop, co strzela — a Bóg kule niesie,
Że spadną celnie na to plemię biesie...
A gdy tak patrzą na wschód w Rosji stronę
Bezkrzesnej jak to niebo wyiskrzone...
Przed nimi na sto metrów coś się ruszy...
Podchodzi; oczy wytężają, uszy...
Coś jak niewiasta w bieli — obok zwierzę...
Zawrzasną: „Kto tam" — Cisza — każdy bierze
Na cel tę grupę — Ogień — za nim echa —
Ci stoją... olbrzymieją! Czart?... Przegrzecha?)**
Nagle zjawisko jak mgła błędna scześnie.
Stanął na nogach fort zbudzony we śnie;
Śpieszy starszyzna, pyta, co się stało.
Dziwią się wszyscy; jeden z nich rzekł mało
Ale utrafił w dziwnej sprawy sedno:
„Nie było szpiega! Wierzcie mi to jedno:
To duch Torunia! Z lwem niewiasta zbrojna
Obchodzi zawsze gród, gdy grozi wojna!"

*) Dom Zöbnera. Rynek Staromiejski 33.

**) Strzelec-upiór. Kaszubski odpowiednik „Freischütza".

Dyplom honorowy uniwersytetu parańskiego dla prof. Juljusza Szymańskiego

Na uniwersytecie Parańskim w Kurytybie odbyło się uroczyste wręczenie dyplomu honorowego p. dr. prof. Juljuszowi Szymańskiemu, b. marszałkowi, poczem prof. Szymański wygłosił przed licznem audytorjum lekarzy odczyt na temat „O gruźlicy oka na klinice Uniwersytetu Wileńskiego".

Higjena i medycyna

Dział specjalny pod redakcją dr. Z. Szymońskiego

Odżywianie niemowląt

O czem młode matki pamiętać powinny

Otrzymaliśmy od jednego z Czytelników następujący list:

„Przyjmując ze szczerym entuzjazmem nowy dział wprowadzony w poczytnem piśmie WPanów. p. t. „Hygjena i medycyna", zwracam się z uprzejmą prośbą o informacje, czy sposób odżywiania mej 5-miesięcznej córeczki jest prawidłowy. Dostaje ona co 3 godziny 1/3 litra płynu, składającego się z 2/3 wody, 1/3 mleka i szczypty masła i 1 łyżki cukru, oraz 3 razy dziennie po 1/3 litra wody.

Ponieważ jest to sprawa bardzo ważna, zapewne zainteresuje szersze rzesze Czytelników, mam nadzieję, że Redakcja przychyli się do mej prośby i poinformuje, jak należy odżywiać niemowlęta".

W odpowiedzi na powyższy list, kierownik naszego działu „Hygjena i medycyna", ogłasza niniejszy artykuł, w którym stara się sprawę odżywiania niemowląt jak najpełniej naświetlić. **Redakcja.**

Żyjemy w wieku, w którym wszystko, co ma związek z dziećmi jest pogłębiane. Wszędzie, na całym świecie dąży się do zorjentowania rodziców (głównie matek), jak należy wychować dzieci zdrowe na duszy i cele.

Na całym świecie rządy i organizacje społeczne, za pośrednictwem popularyzowania ostatnich zdobyczy wiedzy, a także pomocy niezamożnym, starają się poprawić dolę nieszczęśliwych dzieci, które stają się — jakże często — ofiarami braku kultury i błędów popełnianych przez rodziców.

Ostatnie zdobycze nauki wykazują niezbicie, że dziadkowie głupio wychowywali naszych rodziców, a i nasi rodzice w stosunku do nas też nie byli najmądrzejsi.

Pierwszy i drugi rok życia niemowlęcia, to najważniejszy okres (i dla matek najtrudniejszy!) w rozwoju dziecka.

Matki muszą znać technikę odżywiania. **Jaki jest cel odżywiania wogóle?** — wytworzenie nowej energji i uzupełnienie strat, które występują przy bezustannej czynności wszystkich tkanek ustroju. Aby te straty wyrównać, należy odżywiać organizm białkiem, węglowodanami, tłuszczami, składnikami mineralnemi (sole) i wodą oraz witaminami.

Witaminy, o czem już pisałem poprzednio, są niezbędne dla rozwoju organizmu i prawidłowego przebiegu przemiany materji.

Białko, które zawiera azot, węgiel, tlen, wodór, siarkę, **służy do budowy nowych i odnowienia zużytych tkanek.**

Nadmiar białka w pożywieniu jest szkodliwy dla organizmu, bo powoduje gnicie w jelitach, na skutek którego występują zaburzenia żołądkowo - kiszkowe. **Rzecz oczywista, że te produkty gnicia dostają się do krwi zatruwając organizm.**

Szkodliwy jest też niedobór białka.

Węglowodany nie służą do budowy nowych i odnowy zużytych tkanek, służą one natomiast jako **paliwo dla organizmu; węglowodany są źródłem ciepła i siły mięśniowej.**

Tłuszcze mają za cel wytwarzanie ciepła, mogą też częściowo odkładać się jako zapas w postaci tłuszczu podskórnego.

Szkodliwy jest brak tłuszczu w pożywieniu, jakoteż jego nadmiar.

Sole (składniki mineralne) **odgrywają ważną rolę w utrzymaniu wody w tkankach ustroju.**

Prócz powyżej wymienionych tych składników pokarmu należy organizmowi podawać **wodę,** która jest warunkiem niezbędnym dla życia, oraz — **witaminy,** bez których ani życie dorosłego, ani rozwój dziecka, nie mogą być normalne.

Brak **witaminy A** (t. zw. przeciwkrzywiczej) w pożywieniu dziecka powoduje zatrzymanie wzrostu i zmniejszone przyswajanie wapna, jako rezultat tego występuje krzywica.

Witaminę A zawiera w największych ilościach tran, mleko niezbyt długo gotowane, szpinak, marchew, pomidory, masło i inne.

Witaminę B niemowlęta dostają wraz z pokarmem naturalnem, t. j. mlekiem matczynem.

Zdrowe dziecko.

Witamin C znajduje się w soku pomarańczy i cytryny, w pomidorach, marchwi i szpinaku.

Brak soków owocowych i jarzyn w pokarmach niemowlęcia **(należy soki owocowe podawać już od 3—4 miesiąca życia dziecka!),** powoduje zaburzenia w ustroju.

Kobieta karmiąca **musi dobrze się odżywiać,** pokarmy przez nią spożywane, winny mieć też i witaminy.

Jeśli zaś dziecko jest karmione mlekiem krowiem, **należy zwrócić uwagę na potrzebę dawania mu od 3—4 miesiąca soków owocowych.**

Pamiętać należy, że długie gotowanie niszczy witaminy; nie wolno też zapominać, że witaminy znajdują się w jarzynach, owocach i korzeniach pod otoczką, tuż pod skórką. Np. jabłka najlepiej jest podawać dziecku w formie tartej wraz ze skórką (oczywiście przedtem obmywszy dokładnie).

Czy kobieta, która karmi dziecko winna zachować hygjenę w swem życiu?

Tak! niewątpliwie tak. Dobra matka cały swój wysiłek skieruje na swe zdrowie, będzie się odżywiała dobrze, będzie spędzała sporo czasu na słońcu i powietrzu.

Jak powinna się odżywiać karmiąca matka? Powinna odżywiać się spożywając nieco więcej pokarmów niż zwykle, **specjalnej diety zachowywać nie potrzebuje** (b. ważne! bo nierzadko mądrala - przyjaciółka radzi kobiecie nie jeść pewnych pokarmów i spożywać tylko niektóre!)

Należy jeść dużo (ale nie zadużo) i dobrze, w pokarmach muszą być witaminy.

O ile więcej niż zwykle winna jadać kobieta karmiąca? — przynajmniej o 40 proc. więcej niż dawniej.

Jezwykle ważną jest też kwestja hygjeny psychiki matki karmiącej.

Winna ona prowadzić życie nienerwowe, spać dobrze, unikać zdenerwowań.

Czy obowiązkiem matki jest karmienie dziecka piersią? Tak, tak!

Mleko matki jest jedynem i niezastąpionem, jest ono **pokarmem naturalnym i najlepiej zaspakaja potrzeby dziecka,** niemowle otrzymuje białko swoiste, które łatwo się asymiluje.

Należy też podkreślić, że ustrój niemowlęcia z mlekiem matki otrzymuje ciała ochronne, które zmniejszają możliwość zapadnięcia na choroby zakaźne, które przeszła matka.

To jest bardzo ważne!

Spostrzeżenia nawet każdego laika są dosyć bijące w oczy; niemowlęta karmione piersią są zdrowsze od żywionych sztucznie, lepiej się rozwijają, szybciej przybierają na wadze, rzadziej mają zaburzenia w trawieniu.

Należy pamiętać, że śmiertelność wśród niemowląt karmionych sztucznie jest znacznie wyższa od karmionych przez matkę jej piersią.

Wobec wszystkiego co powyżej było powiedziane stwierdza się konieczność odżywiania niemowlęcia piersią matki.

(Dokończenie nastąpi).

W cierpieniach reumatycznych

łamaniu w kościach i krzyżu, podagrze i bólach nerwowych stosuje się Togal. Uśmierza on bóle i przynosi ulgę w cierpieniach. Togal stosuje się również w grypie i przeziębieniu. Oryginalne tabletki Togal nabyć można w najbliższej aptece.

693

OD LAT 35 W SŁUŻBIE DZIECKA - PUDER BEBE SZOFMANA

Strzeżmy się grypy

Lepiej jest zapobiegać niż leczyć

Lepiej jest zapobiegać, niż leczyć się — najlepsza to zasada współczesnej higjeny i medycyny. Zasada ta odnosi się w szczególności do chorób zakaźnych, a wśród nich osobliwie do choroby sezonowej, szerzącej się z nadzwyczajną łatwością, nagminnie — do grypy. Grypa może być łagodna, może być złośliwa, ale w każdym razie nie jest chorobą o przebiegu bezpiecznym. Obecnie znowu szerzy się grypa epidemiczna w prowincjach nadreńskich, mamy ją też w Warszawie i w innych miastach Polski.

Jak ustrzec się przed grypą? Co robić, aby nie dopuścić do rozwinięcia się jej?

Pierwszym nakazem jest unikanie towarzystwa ludzi kaszlących, gdyż podczas kaszlu wyrzucane są i dostają się do powietrza drobniutkie kropelki śliny, zawierające zarazki grypy. Dalej należy dbać starannie o utrzymanie równej temperatury w mieszkaniu, przewietrzać pokoje. Drugim nakazem będzie nie przemęczanie organizmu, gdyż człowiek zmęczony ulega łatwiej atakowi zarazków, niż świeży i wypoczęty, którego organizm znajduje w sobie odrazu siły gotowe do walki z zarazkami. Potwierdzają to obserwacje poczynione podczas grypy w szkołach, wśród nauczycieli, w biurach etc. Należy zatem w razie epidemji grypy pracować, czy też zażywać sportów, rozrywek tylko w tym stopniu, aby nie odczuwać zmęczenia. Nie należy natomiast uciekać się do rozpowszechnionego zwyczaju przepłukiwania nosa, co jakoby ma chronić przed zarażeniem się. Przeciwnie, płukanie nosa przyczynia się do osłabienia śluzówki, która sama dysponuje pewnemi środkami obronnemi przeciw mikrobom. Jeśli nastąpiło jednak pomimo wszystkich środków ostrożności zarażenie grypą, należy przedewszystkiem zachować spokój, a najlepiej położyć się do łóżka. Zupełny spokój, odpoczynek są najlepszym środkiem dla uniknięcia tak groźnych często przy grypie komplikacyj. W pierwszej fazie grypy można zalecić gorącą, pięciominutową kąpiel, poczem bezpośrednio suche koce przez godzinę, przyczem należy napić się gorącej herbaty i przyjąć w małych dozach piramidon. Funkcjonowanie serca podlega szczególnie pilnej obserwacji przez cały czas choroby. Nie należy wstawać z łóżka przed czwartym dniem wolnym od gorączki, a i w okresie rekonwalescencji trzeba wystrzegać się przedwczesnego wyjścia na ulicę, zmęczenia, aż do zupełnego powrotu do stanu normalnego.

Dr. A. M.

Wypadki w rolnictwie

O właściwą organizację bezpieczeństwa i higjenę pracy

Instytut Spraw Społecznych wykonał ostatnio zestawienie wypadków przy pracy, jakie zaszły w Polsce w grudniu roku ubiegłego, według wiadomości z wycinków prasowych. Zestawienie to wykazało, że największa liczba wypadków w tym okresie zaszła w rolnictwie.

Na ogólną bowiem liczbę 83 ciężkich wypadków, które zaszły w grudniu i spowodowały śmierć 45 osób, a ciężkie kalectwo 109 osób, w rolnictwie było — według informacyj pism stołecznych i prowincjonalnych — wypadków ogółem 24, w tem zaś 16 zgonów i 25 ciężkich urazów przy pracy.

16 wypadków śmiertelnych w samem tylko rolnictwie w ciągu jednego miesiąca to bynajmniej nie w porze najintensywniejszej pracy w gospodarstwie rolnem, to liczba olbrzymia, świadcząca o fatalnie zorganizowanej pracy w tym dziale produkcji.

Zaznaczyć niestety wypada, że liczba ta jest w istocie niewątpliwie jeszcze większa, gdyż z wszelką pewnością pisma nie podają wszystkich wypadków, jakie zachodzą na wsi.

Poza tem niezmiernie często — wskutek braku opieki lekarskiej na wsi — wypadek, początkowo nie grożący życiu robotnika, kończy się śmiercią. W ostatnim numerze Przeglądu Ubezpieczeń Społecznych dr. Giebocki - Barcin podaje cały szereg podobnych wypadków, a m. in. opisuje fakt, jaki zaszedł w jednym z majątków. Robotnik w czasie pracy upadł na widły, które przebiły mu brzuch. Właściciel majątku, nietylko, że nie wezwał lekarza, ale nie chciał nawet dać koni dla przewiezienia rannego. Robotnik udał się piechotą do lekarza, mieszkającego w odległości 7 kilometrów, i tu w czasie zakładania opatrunku życie zakończył.

W wypadku tym i innych, temu podobnych, potrzeba jest nietylko interwencji władz administracyjnych i prokuratora. Konieczna jest zorganizowana akcja całego społeczeństwa w celu zmuszenia pracodawców, w rękach których leży życie i zdrowie zatrudnionych robotników, do energicznego zajęcia się właściwą organizacją bezpieczeństwa i higjeny pracy.

Epidemja grypy w Niemczech

Panująca od dłuższego czasu w całych Niemczech epidemja grypy, która nie ominęła również i Berlina przybrała w wielu okolicach wielkie rozmiary. W prowincji Meklemburgji zostały zamknięte wszystkie szkoły.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

W trosce o najpilniejsze potrzeby gospodarcze Pomorza

Konferencja gen. Góreckiego z przedstawicielami pomorskich sfer gospodarczych w Bydgoszczy

Po odczycie p. gen. Góreckiego w Teatrze Miejskim — o którym donosiliśmy obszernie wczoraj — w salonach Klubu Polskiego zebrali się liczni przedstawiciele sfer gospodarczych, by wziąć udział w konferencji, która miała na celu zapoznanie p. gen. dr. Romana Góreckiego z **najpilniejszemi potrzebami gospodarczemi Pomorza.** W konferencji tej wzięli pozatem udział przybyli z p. gen. Góreckim **przedstawiciele ministerstw oraz wicewojewodowie pomorski p. Starzyński i poznański p. Kaucki.**

Cele i zadania konferencyj informacyjnych

Po zagajeniu konferencji, p. gen. dr. Górecki w krótkich słowach wyjaśnił zadania i cele takich konferencyj informacyjnych. Rada Nadzorcza Banku Gospodarstwa Krajowego przeprowadza wspólnie z dyrektorami poszczególnych departamentów Banku inspekcję oddziałów, która ma na celu nietylko sprawdzanie sprawności ich działania, ale i badanie terenu, z którym są związane, a także sondowanie potrzeb, których B. G. K. w ramach swych możliwości i zadań uwzględnić może i powinien.

Duże ma znaczenie fakt, iż Bank Gosp. Krajowego, jako organ Rządu w dziedzinie polityki gospodarczej państwa ma wśród członków swej Rady przedstawicieli wszystkich resortowych ministerstw gospodarczych, w osobach podsekretarzy stanu tych ministerstw, które mają bezpośredni kontakt z życiem gospodarczem państwa, a więc ministerstw: Przem. i Handlu, Opieki Społecznej, Komunikacji itd. Udział ich w Radzie Banku zapewnia stuprocentową koordynację wysiłków Rządu, umożliwia wgłębianie się w intencje Rządu, których wyrazicielem i wykonawcą jest B. G. K. Jak szczęśliwą i pożądaną jest ta struktura Banku dowodzi chociażby fakt przejęcia w dziewięćdziesięciu procentach przez B. G. K. akcji bawełnianej. **Dziś bawełna dzięki pośrednictwu Banku dochodzi wprost do Gdyni, pomijając drogiego i uciążliwego pośrednika, jakim była Brema.** Ingerencja B. G. K. we wszystkie dziedziny życia gospodarczego wydała już nie mniej **obfity plon w dziedzinie rybołówstwa i szyperstwa.** Dzięki umiejętnie stosowanej polityce kredytowej **zdołaliśmy podnieść przemysł szyperski.** Budujemy kutry o większej wyporności, które przyczynią się niewątpliwie do podniesienia i usprawnienia naszej żeglugi śródlądowej.

Zkolei porusza jeszcze gen. Górecki sprawę **kredytów,** podkreślając, iż w tej dziedzinie nie należy żywić zbyt daleko posuniętych nadziei, zwłaszcza co do kredytu długoterminowego. Jest to zagadnienie zbyt trudne i zbyt silnie sprzęgnięte z szeregiem zmian i przewartościowań naszej struktury gospodarczej, by dojrzało już do ostatniego rozwiązania. O ile jednak chodzi o kredyt krótkoterminowy, to B. G. K. jest do dyspozycji. I w tym wypadku konieczne jest dokładne zorjentowanie się w sytuacji poszczególnych regjonów gospodarczych kraju. Nie chodzi o efekty doraźne.

Chciałbym — kończy p. gen. Górecki — usłyszeć żale i bolączki panów, a z drugiej strony chciałbym się z wami podzielić wrażeniami i zamierzeniami B. G. K. i w tym sensie panów zaprosiłem.

Po przemówieniu prezesa Rady Grodzkiej BBWR p. dr. **Nieduszyńskiego**, który złożył na ręce p. gen. Góreckiego memorjał drobnego kupiectwa i rzemiosła zabrał głos **kierownik sekcji przemysłowo - handlowej BBWR p. inż. Lechowski.**

Sytuacja Bydgoszczy

Przed wojną światową Bydgoszcz posiadała charakter miasta przemysłowego. Na 80 tys. mieszkańców około 30 tysięcy, t. j. **40 proc. żyło z przemysłu.** Podstawą ośrodka przemysłowego Bydgoszczy był przemysł drzewny, zatrudniający 30 proc. wszystkich robotników. Rozwijając się od roku 1880 w latach na krótko przed wojną osiągnął swe najsilniejsze natężenie. Nie mniej silną pozycję stanowiła pochodnia gałęź tegoż przemysłu, t. j. przemysł meblarski. Przemysł drzewny wespół z przemysłem metalowym zatrudniał ponad 60 proc. robotników. Pozostałe 40 proc. dzieliły się na różne drobne gałęzie przemysłu. Gdy w roku 1920 Bydgoszcz znalazła się w granicach Polski nastąpiła szybka, a przytem **chaotyczna likwidacja gospodarki niemieckiej.** Przyczyniła się do tego niemało okoliczność, że ci wszyscy, którzy posiadali trochę grosza wyemigrowali, główną jednak przyczyną tego stanu rzeczy była inflacja i przystosowanie się tej połaci kraju, która dotychczas wcielona była w organizm par excelence przemysłowy, do nowych warunków bytu w ramach państwa rolniczego. **Dziś nie można Bydgoszczy zaliczać do miasta przemysłowego.** Na 120 tys. mieszkańców z **przemysłu utrzymuje się zaledwie 25 tysięcy, t. j. 20 proc.** Ilość robotników zatrudnionych w przemyśle spadła z 12.500 w r. 1929 do 7.200 w r. 1934. Dziś Bydgoszcz położona na kresach zachodnich, oddalona od źródeł surowców i rynków zbytu wewnątrz Polski nie posiada tych warunków, któreby umożliwiły odrodzenie zdrowego przemysłu. Pozatem na powolne zamieranie aktywności przemysłowej w Bydgoszczy **wpłynęły w niemałej mierze trudności w dziedzinie kredytowej, a zwłaszcza wysoka stopa dyskontowa.** Interes państwa wymagał tego, by szereg urzędów i instytucyj państwowych został z Bydgoszczy przeniesiony. Nie notujemy jeszcze wprawdzie ubytku ludności, lecz wzrost liczebny mieszkańców osiągnąwszy w roku 1929 najwyższy swój poziom został od tego czasu zahamowany. Referat swój kończy prelegent: By zaradzić wszystkim tym niedomaganiom musimy sami wystąpić z inicjatywy w tej czy innej formie. **Sytuacja Bydgoszczy wymaga jednak interwencji ze strony czynników rządowych.**

Żegluga śródlądowa

P. **dyrektor Zawadzki** omawia szczegółowo **zagadnienie żeglugi śródlądowej.** Sytuacja i w tej dziedzinie nie ułożyła się dla nas zbyt pomyślnie. O ile Niemcy posiadają do 7 miljonów rejestrowanego tonażu środków lokomocji śródlądowej, a Francja 2 miljony 800 tys., to Polska posiada zaledwie 100 tysięcy. Jeżeli Niemcy posiadają jako siłę popędową 600 tys. KP., Francja 300 tys., to my zaledwie 15 tys. Rzeczą najtrudniejszą dla żeglugi jest to, że rzeki nasze są nieuregulowane, i że dotąd jeszcze Rząd nie miał możności przystąpić do systematycznej pracy w tej dziedzinie. Pomimo to jednak żegluga zwłaszcza w ostatnich trzech latach nie zamarła a nawet w pewnym stopniu rozwinęła się. Od roku 1932 daje się zauważyć stały wzrost tonażu, który dochodzi w roku 1934 do pół miljona. W pewnej mierze korzystną dla rozwoju żeglugi śródlądowej była konkurencja z transportami kolejowemi, kalkulującemi się o wiele drożej. Jak i dalej zwiększenie się eksportu zboża. Zyskało to swój wyraz w transportach rzecznych, które z 270 tys. ton w r. 1933 wzrosły do 300 tys. ton w r. 1934, z czego z samej Bydgoszczy do Gdyni i Gdańska oraz Warszawy wyszło 200 tys. ton. Mimo tych konjunkturalnych warunków nie należy sądzić, że żegluga osiągnęła duże zarobki. Przeciwnie są one skromne, pozwalające w części tylko pokrywać koszty eksploatacji. Mówca zaznacza, że kredyt ofiarowany przez B. G. K. przyczynił się w znacznym stopniu do utrzymania ruchu w żegludze śródlądowej. Niebezpieczeństwo dla niej stanowićby mogła nowa polityka taryfowa kolei państwowych, która idzie w kierunku obniżki taryf dla całego szeregu towarów, co z natury rzeczy pociągnęłoby za sobą zmniejszenie się kontyngentu transportów drogą wodną. Obecnie sprawa ta jest opracowywana w komisji sejmowej w kierunku ustalenia współpracy żeglugi z kolejami. Pozatem rozpatrywany jest w Lidze Morskiej i Kolonjalnej szereg innych ważnych zagadnień, które w swoim czasie przedstawione będą Rządowi celem rozstrzygnięcia.

Sytuacja rolnictwa pomorskiego

Prezes Pomorskiej Izby Rolniczej **p. Donimirski** nawiązując do referatu gen. Góreckiego z uznaniem podnosi, że z całego przemówienia prelegenta biło to, co jest tętnem naszej chwili, co charakteryzuje wolę i energję społeczeństwa, idzie w kierunku walki z niesłychanemi trudnościami przeżywanego obecnie światowego kryzysu.

Słusznie podkreślił gen. Górecki — mówił prezes Donimirski — że rozmaite poczynania pod egidą naszych przewodników w życiu społecznem i państwowem, porwały całe społeczeństwo do czynów takich, do których inne nagrody nie są wstanie się zabrać. W konsekwencji tego podziwu godnego wysiłku zaznaczyły się w naszem życiu gospodarczem już pierwsze przejawy odprężenia, **zwrot ku lepszemu, zwrot ku rozwojowi.**

Mówca stwierdza, że w tej akcji rolnictwo niestety nie zajęło należnego mu miejsca. Nie możemy powiedzieć, by rolnik był w stanie wzmocnić naszą kapitalizację wewnętrzną przez jakiekolwiek bądź oszczędności, czy rentowność warsztatów.

Problem zasadniczy, przed którym stanęło rolnictwo, to problem dostosowania się do warunków nowych, zupełnie odrębnych. W dostosowaniu tem chodzi o przeorganizowanie swej własnej produkcji, przystosowanie jej do nowej konjunktury cen. Bo w tem leży istota pomiędzy produkcją rolną, a przemysłową. **W rolnictwie niema możności zatrzymania warsztatów.** Musi ono dostosować się do tych warunków, jakie istnieją w chwili realizacji produkcji. W konsekwencji musi się często sięgać do likwidacji swych substancyj. P. Donimirski omawia następnie zagadnienie cen, zaznaczając, że w chwili obecnej **wkaźnik cen płodów rolnych wynosi około 35 proc. w stosunku do cen przedkryzysowych.** W tym stopniu nie zaznaczył się spadek cen w żadnej innej gałęzi wytwórczości. Rozumiemy dobrze i zdajemy sobie sprawę z trudności w innych gałęziach gospodarczych, powstałych z konieczności obniżki cen, jednak stosunek tej obniżki jest zbyt rażący, zważywszy, iż 75 proc. wytwórczości krajowej stanowią płody rolnicze. Zatem ożywienie rolnika jako konsumenta, a temsamem poruszenie wszystkich innych sprężyn gospodarczych jest nieodzowne i wszelkie wysiłki na polu dostosowania cen płodów do rentowności warsztatów rolniczych nie wymagają uzasadnienia. Jeżeli chodzi o inne odcinki konieczności dostosowania się do warunków, w jakich znajduje się zwłaszcza rolnictwo, to mamy do zanotowania cały szereg obniżek cen produktów, które rolnik nabywać musi, jak n. p. nawóz sztuczny itd. Wreszcie muszę kilka słów poświęcić problemowi niezmiernie ważnemu, t. j. **problemowi oddłużniczemu.** Ostatnie ustawy poświęcają wiele uwagi temu zagadnieniu. Stwierdzić muszę tu ogólnie, że w ustawodawstwie poczynione zostały pewne ograniczenia, jednakże kosztem warsztatów rolnych. Stwierdzić trzeba, że dostosowanie długów do możności płatniczej zostało utrzymane. Następnie p. Prezes Donimirski omawia szczegółowo zagadnienia finansowo - rolne oraz politykę kredytową podkreślając, że ta ostatnia w odniesieniu do rolnictwa jest raczej sporadyczną i że wobec tego rolnictwo skazane jest na kredyt prywatny, a temsamem lichwiarski. Kredytowi prywatnemu należy przeciwstawić kredyt racjonalnie zorganizowany. Mówca wraca jeszcze do problemu cen, podkreślając, że w problemie tym wchodzą w grę dwa zagadnienia, a to 1) możliwości eksportowe, 2) pogłębienie spożycia wewnętrznego. Zagadnienie eksportowe napotyka na wielkie jeszcze trudności przy zbycie na rynkach zagranicznych, jakkolwiek zbyt ten kształtuje się obecnie pomyślniej, a to wobec nawiązania traktatów handlowych czy umów kompensacyjnych. Możliwość ożywienia zbytu na rynku wewnętrznym szczególnie na terenie Pomorza związana jest jeszcze z jednym problemem, który nie jest jeszcze rozwiązany, a który daje możność dużego ożywienia w rolnictwie. Jest to problem zaopatrywania Gdyni. Konkludując, mówca podkreśla konieczność ugruntowania rentowności produkcji rolnej. Stać się to powinno chociażby kosztem innych gałęzi gospodarczych. Leży to w interesie państwa i w interesie wzmożenia ogólno-narodowego gospodarstwa, drogą stworzenia z rolnika zdrowego konsumenta.

Zagadnienie szyperstwa

Następny zkolei mówca **kpt. Marynowski** porusza zagadnienie szyperstwa. Mówca zaznacza, iż wprawdzie zaznacza się spadek ilości taboru o jednę trzecią, to jednak tonaż zmniejszył się tylko o 10 proc. Wyzbywamy się taboru mniej wartościowego o małym tonażu, zastępując go nowoczesnemi, większemi jednostkami. Kpt. Marynowski stawia niezbyt pomyślny horoskop znalezienia się wskrótce taboru rzecznego wobec dość dużej obojętności czynników powołanych — w rękach obcych.

O los spółdzielni kredytowych

Sekretarz Wojewódzkiej Rady BBWR w Poznaniu **p. rtm. Dudziński,** poruszył zagadnienie spółdzielczości i nieodzowną konieczność przyjścia jej z pomocą. Spółdzielczość poniosła na skutek współpracy z rolnictwem wielkie straty. Nastąpiło zamożenie wszelkich posiadanych kapitałów. Nie mniejsze straty poniosła spółdzielczość kredytowa, związana zwłaszcza w Bydgoszczy z przemysłem drzewnym. Spółdzielczość ta musiałaby dużą uzyskać pomoc, by wrócić do normalnego stanu. Powstaje pytanie, czy opłaca się ratować to, co dzisiaj jest w tak opłakanym stanie, czy niema widoków zamiany tego czynnika innym czynnikiem gospodarczym, i jakie są widoki na przyszłość dla spółdzielczości. Zdaniem mówcy spółdzielczość nietylko nie zanika ale w dalszym ciągu wykazuje rozwój, bo jest żywotną koniecznością na tutejszym terenie. Ponieważ w krótkim czasie spółdzielczość rolniczo - handlowa poniosła kolosalne straty, przeto zaznaczyło się wstrzymanie transakcyj, co doprowadziło do pogłębienia się wpływów spekulantów, zwłaszcza żydowskich. I okazało się, że rolnik, który musiał dopłacać do spółdzielni rolniczo handlowych, do spółdzielni kredytowych, wolał jednak łożyć nieraz duże sumy, by tę spółdzielczość podnieść i odrodzić. O los spółdzielni rolniczo - handlowych jesteśmy zupełnie spokojni. Niestety los spółdzielni kredytowych wygląda dziś zupełnie inaczej. Poniosły one kolosalne straty. Kapitały ich zostały zamrożone nietylko przez rolnictwo, ale i rzemiosło. Należy im stanowczo przyjść z pomocą już nietylko krótkoterminową. Mówca zwraca uwagę na inny objaw, który nie pozostaje bez wpływu na rozwój spółdzielni. Jest nim rozwój komunalnych kas oszczędności, do których zaufanie ludności stale wzrasta. Ludność wycofuje swe depozyty masowo z banków ludowych i umieszcza je w K. K. O. I dlatego rozwój K. K. O. odbywa się kosztem banków ludowych. Należy już dzisiaj ustalić zdecydowaną politykę, czy idziemy na utrzymanie, czy likwidowanie banków ludowych. Jeżeli pójdziemy na utrzymanie banków ludowych, to w takim razie musimy postawić je w równych warunkach z K. K. O. Musimy iść dalej jeszcze z tą pomocą. Podczas gdy odsetki K. K. O. nie przekraczają 7 proc., Banki Ludowe pobierają jeszcze 10—12 proc. Mówca rozumie, że Banki Ludowe nie mogą pójść w ślad K. K. O. i obniżyć stopę procentową, gdyż uzależnione są od swej centrali, t. j. w tym wypadku od Banku Zw. Sp. Zarobkowych. To też Rząd, który reprezentowany jest również w Radzie Nadzorczej w Banku Zw. Sp. Zarobk. musi się zastanowić nad sposobem obniżenia tego tak wysokiego oprocentowania. Wreszcie mówca porusza zagadnienie konwersyj zadłużenia rzemiosła w Bankach Ludowych jako nieodzownego warunku ich sanacji.

Problemat przemysłu rolnego

Następnie **prezes Związku Ziemian p. Ślaski,** omawia problemat przemysłu rolnego, a wszczególności poszczególnych jego dziedzin, t. j. cukrownictwa, gorzelnictwa i bekonniarstwa. Dzielnice zachodnie są tak dalece nastawione na utrzymanie tych warsztatów przemysłowych, że zmniejszenie kontyngentów, zwłaszcza cukrowniczego doprowadziłoby do powolnego zlikwidowania tej tak ważnej gałęzi przemysłu rolnego. Obniżenie kontyngentu kryje w sobie również niebezpieczeństwo ruiny dla gorzelnic-

(Dokończenie na stronie 8).

Na ziemiach Pomorza

Rzetelna i pożyteczna praca wśród zespołów robotniczych

Akcja wychowania fizycznego robotnic w Grudziądzu i jej rezultaty

Zarząd Komitetu Wychowania Fizycznego Robotnic w Grudziądzu, zamykając roczny okres swej pracy, odbył w dniu 28 bm. zebranie, poświęcone sprawozdaniom, ilustrującym całokształt podjętych i zrealizowanych wysiłków.

Po zapoznaniu się ze stanem kasy, przedstawionym przez p. **pułk. Simona**, z żywym zainteresowaniem wysłuchano referatów p. dr. **Mosurowej**, honorowej lekarki zespołów robotnic, korzystających z akcji Komitetu, oraz instruktorki wychowania fizycznego p. mgr. **Tygermanówny**.

P. dr. Mosurowa zgrupowała ciekawy materjał, obrazujący nietylko stan zdrowotny badanych przez nią zespołów, lecz i zaznaczający się już powoli wpływ akcji wychowania fizycznego. Przytoczyć trzeba chociażby niektóre obserwacje i wyjaśnienia podawane przez p. dr. Mosurową.

Stwierdza ona, że skrzywienia kręgosłupa, które powtarzają się u 39% zbadanych, są niewątpliwie następstwem przymusowej pozycji przy pracy, spotęgowanem u tych robotnic, które pracują zarobkowo od wczesnych lat, niedostatecznym rozwojem mięśni i wiązadeł.

Większość robotnic ma zesztywnienie stawów, głównie kolanowych, co także wiąże się z przymusową pozycją mianowicie stojącą. Gruźlica płuc osięga 39% przypadków. Ogół robotnic wykazuje złe uzębienie, co pozostaje w ścisłej zależności od niedostatecznego odżywiania się — głównie braku witamin. Jarzyn robotnice prawie nie jadają.

Badania powtórne pozwoliły stwierdzić, że robotnice pilnie uczęszczające na gimnastykę osiągnęły zwiększenie ruchomości klatki piersiowej od 1 cm. — 4 cm., a pojemność płuc wzrosła u nich od 200 cm³ do 1400 cm³.

Przedstawione wyniki badań lekarskich **podnoszą znaczenie działalności grudziądzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego Robotnic na poziom akcji, podyktowanej potrzebami wybitnie społecznemi.**

To głębokie rozumienie zdrowotnych i ogólnych wartości społecznych wychowania fizycznego w środowisku robotnic daje w sprawozdaniu ze swej pracy propagandowej, organizacyjnej i fachowej p. mgr. Tygermanówna.

Po wstępnych pogadankach, przeprowadzonych masowo na fabrykach dla spopularyzowania idei wychowania fizycznego wśród robotnic, sprawozdawczyni oparła się następnie na maleńkiej garstce 4 pozyskanych ochotniczek. Czujnie i stale pobudzany wysiłek propagatorski samych robotnic i niewyczerpana skala pomysłów, ożywiających ćwiczenia gimnastyczne pozwoliły zorganizować poważny zespół, **liczący już dziś 134 robotnice.**

W myśl wskazań, wypływających z badań lekarskich, stosuje w szerokim zakresie gimnastykę wyrównawczą dla usunięcia wad kręgosłupa, nabytych w pracy zawodowej, ćwiczenia cielesne, usuwające zesztywnienie stawów, sprzyjające rozwojowi klatki piersiowej. Ostatnio w sporadycznych wypadkach instruktorka wychowania fizycznego zastosowała specjalną gimnastykę leczniczą. Wpływ indywidualnie dobieranych ćwiczeń jest tu kontrolowany zapomocą systematycznych badań lekarskich.

Pracując nad rozwijaniem sprawności fizycznej, wykorzystując zdrowotną i hedoniczną rolę gimnastyki, instruktorka kieruje równocześnie życiem towarzyskiem uczestniczek zespołów, stawiając sobie za cel pogłębiania kultury duchowej robotnic.

Zabierający głos w dyskusji p. p. przedstawiciele przemysłu, dali ogólnie wyraz serdecznej i poważnej troski o stworzenie warunków dalszego rozwoju wychowania fizycznego robotnic. Na wniosek p. dyrektora **Jagodzińskiego** ustalono podjęcie dodatkowej zbiórki wśród handlowych i przemysłowych firm w Grudziądzu, która pozwoliłaby na zakup patefonu, łyżew, piłek i t. p.

Dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Grudziądzu p. **Kucharski** zaofiarował lokal Ubezpieczalni w godzinach wieczornych dla świetlicowych zajęć robotnic.

Pierwszy zespół dziewcząt ćwiczących.

Po wyczerpaniu porządku obrad Zarząd komitetu udał się wraz z Okręgowym Inspektorem Pracy p. inż. **L. Butwiłłowiczem** do gmachu szkoły powszechnej im. Marcinkowskiego na pokaz ćwiczeń gimnastycznych, zorganizowanych zespołów.

Bogate pokazy były żywo oklaskiwane przez licznie zgromadzoną na galerji publiczność. Uroczyste wręczenie odznak dwunastu zdobywczyniom P. O. S. zakończyło pokazy.

Dalsze zwycięstwo BBWR

przy wyborach gminnych w powiecie grudziądzkim

W ubiegły poniedziałek odbyły się wybory do rad gminnych w gminach Rogóźno i Mokre pow. grudziądzkiego. We wszystkich okręgach widać ogromną przewagę listy B. B. W. R., czego najlepszym dowodem są wyniki wyborów.

W gminie Rogóźno wybrano: 10 kandydatów z listy B. B. W. R., 1. — N. D. 1. — Lud. W gminie Mokre wybrano 9 z listy B. B. W. R., 1 — N. D., 1 — N. P. R. oraz 1 Niemca.

Wybory w powiecie morskim

Dotychczas odbyły się wybory do rad gminnych w Krokowej, gdzie wpłynęła jedna lista kompromisowa wskutek czego wybory się nie odbyły. Z listy tej weszło 15 radnych z B. B. W. R. i 1 Niemiec.

W gminie Jastarni zgłoszono jedną listę kompromisową, z której zostali wybrani 15 radnych z B. B. W. R. i 1 Niemiec.

Jak dotychczas wybory do rad gminnych odbywają się bez żadnych walk politycznych co świadczy, że ludność ma dość demagogji partyjnej.

Przed emocjonującą imprezą sportową w Charzykowie

Ostatnie przygotowania organizatorów „Tygodnia sportów zimowych".

Już tylko kilka dni dzieli nas od wielkiej imprezy sportów zimowych w Charzykowie. Dla przyjęcia gości czyni się najróżniejsze przygotowania. Ogrzewane pokoje w restauracji klubowej, oraz willi „Bellevue" uprzyjemnią gościom pobyt. Codziennie trenują sportowcy do przyszłych zawodów na ogromnej tafli lodowej jeziora Charzykowskiego, która jest nadzwyczaj gruba i bez śniegu. Flota powiększyła się o jacht lodowy, zbudowany przez młodego żeglarza Gierszewskiego z Charzykowa. Największe zaciekawienie wzbudzi jednak niewątpliwie nowy jacht Lodowy (Monotyp. Międzynarodowego Związku Żeglarskiego na lodzie), zbudowany przez miejscowy Oddział K. P. W., który ma 15 m². żagla i skonstruowany jest według najnowszych zasad aerodynamicznych. Pozatem posiada kierownicę, przez co sterowanie jest nadzwyczaj wygodne.

Zawody hokejowe pomiędzy repr. G. K. S. Warszawa a chojnickim „Grom'em" urozmaicą program. Przygrywać będzie orkiestra. Kilka zamiejscowych towarzystw zgłosiło swój udział, pozatem poważne osobistości z Pomorza i Gdańska przybędą na tę imprezę.

Spodziewamy się, że „Tydzień sportów zimowych" w Charzykowie przyczyni się do dalszego spopularyzowania młodego w Polsce jachtingu lodowego.

Na wymienioną imprezę Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych w Toruniu uruchamia **specjalny pociąg popularny,** który wyruszy z Torunia (dworzec Przedmieście) w sobotę, dnia 2 lutego około godziny 5 rano. Cena pojedyńczego biletu tam i z powrotem wyniesie zł 6,80.

Organizacją wycieczki zajęło się Polskie Biuro Podróży „Orbis", Toruń, ul. Szeroka 1-3, które udziela wszelkich informacyj.

(Dokończenie ze strony 7).

twa. Zwężanie kontyngentów zaznacza się najbardziej w dziedzinie bekoniarstwa, jakkolwiek nie jest ono zbyt ściśle złączone z wytwórczością rolniczą. Dzieje się to z krzywdą dla samego przemysłu bekoniarskiego, zważywszy, iż dzielnice zachodnie poza bliskością Gdyni jako bazy eksportowej mają możność wytwarzania sztandarowego, a więc gatunkowo najlepszego towaru mogącego skutecznie konkurować na rynkach zagranicznych.

Na pograniczu dwóch województw

Gen. dr. Roman Górecki replikując krótko na wyżej wspomniane referaty zaznacza, że nie jest narazie w stanie udzielić wyczerpującej odpowiedzi na szereg bardzo pilnych i realnych problematów. Powodem tego w pierwszym rzędzie niezdecydowana jeszcze administracyjna klasyfikacja Bydgoszczy, która leży niejako na pograniczu dwóch województw, zahaczając o jedno i o drugie w szeregu obchodzących ją zagadnień chwili. Stan ten zostanie usunięty z chwilą nowego podziału adminstr. państwa, który jest obecnie w opracowywaniu. Większość postulatów, przedłożonych przez poszczególnych mówców zostanie rozpatrzona w marcu b. m. w związku z inspekcją oddziału B. G. K. w Poznaniu, jednak już obecnie może obecnych zapewnić, że wyrażone przez nich postulaty będą jak najskrupulatniej rozpatrzone przez miarodajne **czynniki i wedle** możności uwzględnione.

Ile kosztować powinny pomarańcze na Pomorzu

Związek Izb Przem.-Handlowych na życzenie ministerstwa Przemysłu i Handlu opracował dokładną kalkulację ceny pomarańcz w Polsce. Kalkulacja ta jest przykładowa i przewiduje trzy ceny typowe dla pomarańcz hiszpańskich: gat. III — najgorszy, gat. II — średni, gat. I — najlepszy. Po dodaniu do tych cen: kosztów wyładunku, cła, przewozu z Gdyni do danej miejscowości itp., i doliczając do tej ceny 10% kosztów i zysk hurtownika oraz dla detalisty 6% na manko i najwyżej 25% na koszta własne i zysk, cenę sprzedażną w detalu za 1 klg. wyznaczono za gatunek III — najgorszy zł. 1.17, za gat. II zł. 1.45, za gat. I — najlepszy zł. 1.66 w Gdyni; w województwach: poznańskiem i pomorskiem, a więc i w Toruniu za gat. III najgorszy zł. 1,22, gat. II średni zł. 1.50 i gat. I prima — najlepszy zł. 1.71.

Cena pomarańcz włoskich po obliczeniu dokładnem kosztów przewozu wynosi w hurcie w Gdyni ok. 88 gr. za 1 kg. a w Warszawie 1,73 zł., w detalu zaś 2.29 zł.

Analogicznie przeprowadzona kalkulacja cen pomarańcz palestyńskich doprowadza do ceny hurtowej w Gdyni za 1 kg. — 57 gr., w Warszawie 1.34 zł., a w detalu 1.77 zł.

Ceny powyższe są orjentacyjne i mogą być traktowane jedynie jako ceny maksymalne dla poszczególnych gatunków pomarańcz. Wobec dużego przywozu pomarańcz do Polski należy oczekiwać, że ceny sprzedażne będą niższe od tych maksymalnych.

Fragmenty portu gdyńskiego

na Wystawie Sztuki Polskiej w Niemczech

Znany chlubnie ze swych dzieł artysta grafik p. **Stanisław Brzęczkowski,** zamieszkujący stale w Gdyni, otrzymał zaproszenie do udziału w Wystawie Sztuki Polskiej w Niemczech, organizowanej przez nasze M. S. Z.

Otwarcie wystawy nastąpić ma dn. 9. 2. br. w Hamburgu, poczem w ciągu kilku miesięcy dzieła naszych plastyków wystawiane będą kolejno w Berlinie, Frankfurcie, Monachjum i in. większych miastach Niemiec.

Jak się dowiadujemy p. Brzęczkowski weźmie udział w wystawie, przesyłając tekę swych pięknych drzeworytów, przedstawiających fragmenty portu gdyńskiego.

Czy skorzystałeś z okazji?
uzyskania świetnych kompletów stanowiących
Klasyczne serje „Roju"
(„Dzieła XX w.", dzieła Dostojewskiego w półskórku i t. d.)
i nadto przesyłanych w całorocznej prenumeracie
BEZPŁATNIE 28 KSIĄŻEK
Prospekty gratis wysyła Tow. Wyd. „Rój", Warszawa, Kredytowa 1.

Nowe inwestycje w Juracie

W dalszym ciągu rozwoju nowoczesnego uzdrowiska morskiego w Juracie na Półwyspie Helskim istnieje projekt wybudowania tam wytwornego hotelu, kasyna, pływalni krytej, łazienek z ciepłą wodą morską, kawiarni, dancingu i t. p.

W związku z tem zarząd Spółki Akcyjnej Jurata, rozpisał swego czasu konkurs architektoniczny na projekty wyżej wymienionych budynków i urządzeń i obecnie jest już w posiadaniu szeregu wybitnych prac.

Dn. 4 lutego br. odbędzie się posiedzenie jury, celem zakwalifikowania najodpowiedniejszych planów do budowy. W skład sądu wejdą pp. Prof. Bojemski, oraz inż. arch. Romuald Gutt z Warszawy, inżynierowie architekci Filipkowski i Miecznikowski z Gdyni, inż. arch. Zandfos z Wejherowa, jak również przedstawiciele S. A. Jurata.

Nowe te inwestycje przeprowadzone będą w 2 etapach, przyczem w najbliższym sezonie letnim mają już być uruchomione łazienki z ciepłą wodą morską, oraz lokal rozrywkowy **dancing-kabaret.**

Dzień w Bydgoszczy

czwartek 31 stycznia

Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek: Piotra z Nolasko — Piątek: Ignacego b. m.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 2 lutego br. włącznie pełnią: Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 9-94 i Apteka pod Lwem, Okole — Grunwaldzka 37, tel. 1-91.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w czwartek „Rozbitki" Blizińskiego.
Jutro w piątek: „Bajadera", operetka Kalmana.

W sobotę jako w dzień świąteczny i w niedzielę dane będą dwa widowiska: w sobotę o godz. 16 po cenach zniżonych ukaże się ostatni raz przepiękna operetka Abrahama **„Bal w Savoy'u"**, wieczorem zaś **„Rozbitki"** Blizińskiego.

W niedzielę po południu również o godz. 16 **„Człowiek, który nie pije"**, arcywesoła krotochwila W. Rapackiego, wieczorem zaś **„Bajadera"** Kalmana.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Nędznicy".
APOLLO: „Oskarżona" i „Światowa plajta".
BAŁTYK: „Tajemnica zamkniętego kufra".
KRISTAL: „Kocham go..."
MARYSIENKA: „Csibi".
REWJA: „Czarny kot".

Informator
dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny od dn. 7. 10. 1934 r.).

Toruń—Warszawa: 2,37, 6,50, 8,05, 9,57 13,55, 15,30, **18,01**, 19,58, **21,26**, tranzytowy 23,16.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,40, (do Laskowic), 3,56, 5,50 (do Laskowic), **7,35**, 12,13, 13,13, (do Laskowic), **17,17**, **20,03**, 20,10.

Kościerzyna—Gdynia: 8,13, 15,45.

Nakło—Piła: 0,01, 6,15, **10,49**, 14,45, 19,46.

Unisław—Brodnica: 4,50, 8,11, 13,45, 16,10, 21,55.

Inowrocław—Poznań: 2,21, 3,50, 6,20, 11,45, 13,40, 18,10, 20,40, **22,25**.

Wągrowiec—Poznań: 5,00, 10,32, 13,26, 18,54.

Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 2,21, 13,40.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Najlepsza okazja kupna

Łyżwy, narty — „Syrena-Sport", Gdańska 19, I p.

Z miasta

— **Oddział X. Z.Z.S.** Zebranie połączone z obchodem ku czci Pana Prezydenta R. P. w dn. 1 lutego br. o godz. 19,30.

— **Poświęcenie świetlicy im. Pana Prezydenta R. P. bydgoskiego Ogniska O. M. P.** odbędzie się w niedziele, dnia 3 lutego br. o godz. 16 w lokalu przy ul. Długiej 15, m. 2.

— **Wieczór karnawałowy P. C. K.** odbędzie się dn. 1 lutego w salach „Pod Orłem". Niewątpliwie ze względu na swój cel i ta impreza B. C. K. cieszyć się będzie ustalonem już powodzeniem.

— **Zw. Właścicieli Małych Nieruchomości przy BBWR.** bierze gremjalny udział w uroczystości obchodu Imienin Pana Prezydenta R. P. Zbiórka członków i pocztu sztandarowego przed Farą w dn. 1 lutego o godz. 9,45.

— **Dywizyjny Kurs Podchorążych Rezerwy** urządza swój bal karnawałowy pod protektoratem d-cy 15 dyw. p. płk. dypl. Chmurowicza w dn. 9 lutego w Kasynie Oficerskiem 62 p. p.

— **„Księgowość podatkowa".** Pod takim tytułem wygłoszony zostanie przez delegata Izby Skarbowej w Poznaniu referat w Resursie Kupieckiej w dn. 7 lutego br. o godzinie 20. Na referat ten II Komitet BBWR. zaprasza sfery gospodarcze naszego miasta.

— **Kurs pieczywa** rozpoczyna średnia Szkoła Zaw. Żeńska w dn. 5 lutego o godz. 18. Zapisy w Sekretarjacie do dn. 4 w godz. 11—13 i 16—18.

— **Koło Miejscowe Zw. Niż. Prac. Poczt. Telegr. i Telefonów** urządza swój doroczny bal karnawałowy w dn. 3 lutego w „Starej Bydgoszczy".

— **Opieka Rodzicielska przy szk. powsz. im. św. Jana** urządza w sobotę, dn. 2 lutego w „Ognisku" KPW. wieczorek karnawałowy z tańcami.

— **Kurs P. W. Zw. Oficerów Rezerwy.** Zarząd Koła zawiadamia, iż ze względu na przyjazd p. płk. Skokowskiego na inspekcję Związków P. W. zajęcie na kursie P. W. w Szkole Podchorążych zostaje przesunięte na dzień 31 bm. godz. 19 w Szkole Podchorążych.

— **Absolwenci Państw. Szk. Przemysłowej w Krakowie zamieszkali w Bydgoszczy** proszeni są o zgłoszenie się do Zw. Techników, oddz. w Bydgoszczy, ul. Nad Portem 4, m. 7 w związku z organizowanym obchodem jubileuszem 100-lecia istnienia b. Instytutu Techniczno-Przemysłowego, późniejszej Akademji Przemysłowej, dalej Wyższej Szkoły Przemysłowej, a obecnie Państw. Szk. Przem. w Krakowie.

— **Kurs dla kandydatów na sędziów bokserskich.** Ostateczny termin zgłoszeń do dn. 5 lutego br. Zgłoszenia kierować do Wydz. W. F., ul. Libelta 5, tel. 22-56. Pierwszy wykład w piątek 8 lutego o godz. 21 w Wydziale W. F.

— **K. S. „Iron".** Schadzka w czwartek dn. 31 bm. o godz. 18 w szkole im. Mickiewicza na Okolu.

Z życia Internatu Kresowego w Bydgoszczy

Mało się słyszy, a mniej jeszcze mówi o istnieniu Internatu Kresowego w Bydgoszczy, chociaż życie w jego murach wre, tętni młodzieńczą werwą, pulsuje... Wejdźmy tam na chwilę, zobaczmy wyniki prac młodych wychowanków, których wzloty, porywy i marzenia iszczą się tylko w takim stopniu, w jakim udaje się im pracą rąk i umysłu przedrzeć przez piętrzące się przed nimi trudności życiowe. Internat zaprasza...

Samotnie stojący gmach na Bielawkach przy ul. Bronisława Pierackiego 8, dawniejszej Senatorskiej. Jest to budynek miejski — Internat mieści się w nim już od lat piętnastu. Myśl założenia internatów kresowych w Polsce, a więcej jeszcze potrzeba założenia takich instytucyj w naszym kraju — wyłoniła się w r. 1920, po inwazji bolszewickiej. Bydgoski Internat założony został w lutym 1920 r. Początkowo mieścił się on w Kasynie Cywilnem, a opierał się głównie na ofiarności okolicznego ziemiaństwa. Był to czas, gdy główna organizatorka internatów kresowych p. Orlikowska jeździła z dworu do dworu, na wzór dawniejszych kwestarzy, zbierając hojne datki w naturaljach i gotówce. Gdy zrozumiano potrzebę istnienia zakładów opiekujących się „bezpańską" młodzieżą, którą zawierucha wojenna wyrzuciła daleko poza gniazda rodzinne — Rząd przyznał internatom subwencje, które do dziś dnia stanowią główne oparcie materjalne tych instytucyj. Internat opierający się jedynie na pomocy państwa nie mógłby jednak ze zrozumiałych względów prowadzić tak szerokiej akcji jaką prowadzi, nie mógłby dać wychowankom wykształcenia, na jakie ci chłopcy, pracowici, uczciwi i zdolni zasługują, gdyby społeczeństwo odmówiło mu swej pomocy. Na szczęście nie brak i dziś jeszcze ofiarnych jednostek, które nie bacząc na szarzyznę, bez nadziei widocznych zaszczytów — **otaczają Internat Kresowy w Bydgoszczy pieczołowitą opieką.** Jednostki te tworzą Koło Przyjaciół Internatu Kresowego i Koło Ziemianek, które nigdy nie odmawia swej pomocy Internatowi.

Ub. niedzieli bydgoski Internat Kresowy przeżywał nielada święto, na które złożyły się dwie, a nawet trzy rocznice. Koło Przyjaciół Internatu Kresowego obchodziło 10-lecie swej ofiarnej pracy, a Zarząd Internatu i założona przez p. hr. Morsztyna Rada Opiekuńcza — 15-lecie. Pozatem w dniu tym odbyło się doroczne walne zebranie Koła Przyjaciół, a w Internacie — wystawa malarstwa polskiego w reprodukcji artystycznej, urządzona staraniem wychowanków.

Liczni goście, jacy w niedzielę na zaproszenie Zarządu Internatu i Koła Przyjaciół do zakładu przybyli — zapoznawszy się z wystawą zwiedzili również gmach internacki.

Najpiękniej przedstawia się w Internacie świetlica, czytelnia i uczelnia zarazem, stanowiąca idealny przybytek do należytej pracy umysłowej. Sale mieszkalne nie wiele różnią się od dobrze urządzonych koszar: czyste, skromne, miłe.

Walne zebranie Koła Przyjaciół Internatu odbyło się pod przewodnictwem **p. dyr. Stanisława Wody.** Jak wynika z obszernego sprawozdania dyrektora Internatu p. **Zamrzyckiego** — Zakład liczy obecnie 117 wychowanków. Nowy Zarząd Koła ukonstytuował się następująco: pp.: **dyr. Parnowski — prezes, drowa Strzemeska — v-prezeska, starościna Stefanicka — II v-prezeska, Rupniewska — sekretarka, Polkowski — skarbnik, drowa Klikowiczowa, Górska, płk. w st. sp. Zachar, Chęcińska, ks. superior dr. Moska, dr. Wojtkiewicz i prof. Łukasik — członkowie.** Komisję Rewizyjną tworzą pp.: **dyr. Woda, inż. dyr. Siemiradzki i inż. Wdziękoński.**

Wystawa zbiorowa Jerzego Rupniewskiego

Jak już donosiliśmy, w sobotę, (święto NMP Gromn.), 2 lutego br. o godz. 12,40 w południe **w Muzeum Miejskiem nastąpi otwarcie wystawy zbiorowej Jerzego Rupniewskiego.**

Jerzy Rupniewski zamieszkały od kilkunastu lat stale w Bydgoszczy, ceniony jako wybitny artysta-malarz, urządza co pewien czas wystawy swoich prac w większych ośrodkach kulturalnych Poleski, które cieszą się zawsze dużem powodzeniem.

W Muzeum bydgoskim nie wystawiał już od kilku lat. Na swoją wystawę obecną nadesłał kilkadziesiąt obrazów i to: portrety, kwiaty, krajobrazy pomorskie i widoki bydgoskie, wśród których przeważa dorobek ostatniego czasu. Nowa ta wystawa będzie nader interesującą i ściągnie, w co nie należy wątpić, liczne szeregi znawców i miłośników sztuki.

Niedola bydgoskiego „farmaceuty samouka"

Od dłuższego czasu — okoliczna **ludność Szubina** po cenach więcej niż konkurencyjnych nabywała wszelkie leki eteryczne wprost od **wędrownego „farmaceuty" i domorosłego fabrykanta specyfików, 49-letniego Stanisława Jagielskiego z Bydgoszczy, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 154.**

Ponieważ „cudotwórca" szafował lekami po cenach rewelacyjnie niskich — **sława jego rosła z dnia na dzień, docierając nawet do wiadomości policji.** Tej też okoliczności zawdzięczać może Jaskólski, że natknął się on w jednej z wiosek pod Szubinem na posterunkowego, który nawiasem mówiąc dopiero po grubszej awanturze zdołał sprowadzić „farmaceutę" pod drzwi posterunku P. P. Ale i tam Jaskólski nie dał za wygraną, lecz **wykorzystawszy moment, kiedy policjant wycierał pot z czoła — uciekł.**

Dopiero przedwczoraj zasiadł Jaskólski na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, by odpowiedzieć za: nielegalne fabrykowanie środków leczniczych, za opór władzy i ucieczkę. W wyniku rozprawy **skazano go na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia.**

Konkurent Jakóba Płotki nie miał również szczęścia

„Nadworny dostawca" nieostemplowanych zapalniczek i kamieni **popularny Jakób Płotka,** chwilowo nie „urzęduje", a to ze względu na „nieporozumienie" natury ściśle fachowej z władzami, które zapędziło go za kraty. Z chwilą jego — powiedzmy delikatnie — unieszkodliwienia, wzrosły wybitnie akcje jego konkurentów, którzy nagwałt usiłowali opanować czasowo zupełnie wolny „rynek" zbytu zapalniczek i kamieni. Jak wiadomo — wkrótce po przymknięciu Jakóba Płotki, **władze celne zlikwidowały całą szajkę przemytników zapalniczek.** W tych dniach pojawił się na bruku bydgoskim jeszcze jeden konkurent „nadwornego dostawcy", który usiłując zająć jego miejsce — podzielił również jego los. Słowem chroniczny pech w tej branży...

Niefortunnym konkurentem Jakóba Płotki okazał się **Alfons Jahns z Bydgoszczy,** którego onegdaj policja ujęła wraz z zapasem 132 kamieni pochodzących z przemytu. Jahns również siedzi, a posada „nadwornego dostawcy" nieostemplowanych zapalniczek na rejon bydgoski ponownie „wakuje"...

Gorzej niż Zabłocki wyszli na mydle...

Jeśli do tej pory używa się przysłowia: „Wyszedł, jak Zabłocki na mydle", to tylko dlatego, że do tej pory nikt na tym produkcie gorzej od ś. p. Zabłockiego nie „wyszedł". Jako zwrotną datę w tej sytuacji należy obecnie uważać dzień 25 sierpnia ub. roku, kiedy to 48-letni **Jan Stabrawa** i jego 19-letni pasierb **Stefan Czerwiński** dokonali włamania do sklepu Stefana Nowaka w Turzy pod Szubinem. Stabrawa i Czerwiński skradli wówczas większą ilość wszelkiego rodzaju towarów kolonjalnych, jednak jako oszczędni w miejscu, nie zużyli, ani też nie pozbyli się w inny sposób skradzionego mydła. A to właśnie ich zgubiło, albowiem podczas rewizji znaleziono u nich kilka kawałków mydła, które następnie poszkodowany kupiec, po osobliwem pocięciu, dokonanem w sklepie rozpoznał jako swoją własność.

Sąd Grodzki w Bydgoszczy, przed obliczem którego stanęli przedwczoraj obaj włamywacze — skazał ich, jako recydywistów po roku więzienia.

Jak stąd widać, Stabrawa i Czerwiński wyszli na mydle gorzej jeszcze od legendarnego Zabłockiego...

Zamiast 40 zł. — 9 miesięcy więzienia

Chociaż złodziejowi kieszonkowemu „uśmiech szczęścia" potrzebny jest tylko na pięć minut, to jednak zdarza się, że los zawodzi go w takim momencie okrutnie. Bo albo chwyci go ktoś za rękę i wówczas liczyć się musi z przytrzymaniem go na „gorącym uczynku", albo też natrafi na kieszeń.... pustą.

Jeśli chodzi o 36-letniego **Kazimierza Kalinowskiego,** bądź co bądź „speca" w branży doliniarskiej — to ujęto go na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej, w chwili, gdy zamierzał już pogratulować sobie szczęścia przy „zarobieniu" 40 zł.

Sąd Grodzki skazał Kalinowskiego na 9-miesięczny i to bezwzględny pobyt za kratkami.

Zdradziła go... damska bielizna

Onegdaj policja przytrzymała niejakiego **Władysława K.** z Bydgoszczy, który dźwigając na ręku sporą paczkę bielizny, na widok posterunkowego zarumienił się więcej niż podejrzanie. Zaintrygowany tem policjant sprowadził pechowego Władzia na komisarjat, gdzie stwierdzono, iż **powodem jego „wstydliwości" była... bielizna damska,** z pochodzenia której nie mógł on mimo szczerych chęci wytłumaczyć się. Ponieważ nie ulegało wątpliwości, iż bielizna pochodzi z kradzieży — p. Władzia K. przymknięto.

W rozterce z życiem...

Przedwczoraj dnia 29 bm. **popełniła samobójstwo przez powieszenie się** przy pomocy linki od bielizny **64-letnia Emma Płocka, zam. przy ul. Św. Trójcy 12.** Domownicy, którzy zaniepokojeni długą nieobecnością staruszki, poczęli jej poszukiwać — znaleźli już zimne zwłoki Płockiej w komórce. Zawezwany **lekarz stwierdził zgon,** to też zwłoki odstawiono natychmiast do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

Powód rozpaczliwego kroku denatki nieznany, przypuszczalnie jednak do samobójstwa pchnął ją rozstrój nerwowy.

Bal Ligi Morskiej bez balu

Bardzo pomysłowy i zupełnie nowy na terenie naszego miasta „Bal bez balu" zorganizowała L. M. i K. Jak się bowiem dowiadujemy, Oddział bydgoski L. M. i K. przystąpił do wysłania na bal zaproszeń, z których nikt nie dowie się o miejscu i czasie tego balu, ale dowie się, że obowiązkiem całego społeczeństwa polskiego jest uświadomienie o doniosłości własnego wybrzeża morskiego.

Również dowie się każdy z zaproszenia na ten „Bal bez balu", że obywatel świadomy o konieczności udzielenia pomocy finansowej L. M. i K. dla jej akcji morskiej a temsamem Polski mocarstwowej, może zamiast kosztów balowych wpłacić tylko 2 zł. na rzecz L. M. i K. — Oddział bydgoski, na fundusz obrony morskiej. Gdzie wpłacić? Wszędzie! W Banku Gospodarstwa Kraj., w wszystkich redakcjach pism, bankach, kasach oszczędności. Czy tylko 2 złote? Nie! Można wpłacać dowolnie każdą kwotę. Jednak przedsiębiorstwa uprasza Liga o poparcie akcji zbiórkowej wśród swoich pracowników i o wydatniejszą pomoc finansową. Zatem wszyscy w lutym br. „frontem do morza" przez pomoc dla L. M. i K.

„Pajęczarz" odwiedził p. Berendta

Nieznany dotychczas złodziej z kategorji t. zw. „pajęczarzy", t. j. specjalistów od kradzieży strychowych, włamał się przedwczoraj na poddasze realności p. **Berendta przy ul. Dworcowej 8.** Łupem sprawcy padł zapas ręczników i obrusów restauracyjnych, łącznej **wratości około 400 zł.**

Złodziej dokonał włamania tak cicho, iż nie zwrócił na siebie niczyjej uwagi.

Zagazowany autobus

Szofer autobusu, którym jechało 30 robotników do pracy przy budowie nowej szosy automobilowej Brema—Hamburg, zwrócił nuwagę w pewnej chwili na dziwne milczenie wewnątrz autobusu. Obejrzawszy się zauważył, że prawie wszyscy pasażerowie osunęli się z miejsc.

Okazało się , że wszyscy robotnicy byli nieprzytomni. Wezwany telefonicznie lekarz stwierdził silne zatrucie gazem, uchodzącym z nieszczelnej rury, służącej do ogrzewania wozu.

Rodzina, szproty i trzy karty

Smętne dzieje „zakupów" p. Kunca w Gdyni

Stanisław Kunc z Grudziądza miał liczną rodzinę i skromne oszczędności, złożone na książeczce P. K. O.

Pewnego dnia na naradzie familijnej zdecydowano, że pan Kunc pojedzie do Gdyni i przywiezie stamtąd większą ilość wędzonych ryb, które nad morzem są ponoć znacznie tańsze niż w miastach najbliższego zaplecza.

Jako odbiorcy zgłosili się wszyscy krewni pana Stanisława Kunca: siostry, szwagrowie, kuzynowie, kuzynki, siostrzenice i bratankowie a nawet teściowa. Mając zapewniony rynek zbytu w zakresie własnej familji i obliczywszy, że koszta transportu będą minimalne, gdyż jako kolejarz p. Kunc posiadał wolny przejazd, wyruszył on w drogę do Gdyni podjąwszy przedtem z swej książeczki oszczędnościowej złożone na niej 300 złotych.

Gdynia zrobiła na panu Kuncu jaknajlepsze wrażenie. Padał lekki deszczyk i w pierwszej chwili wydało mu się, że morze dochodzi do samej poczty, jednakże poinformowano go, że jest to plac rynkowy, który stoi pod wodą jedynie w czasie deszczu oraz w ciągu najbliższych dni, które deszcz poprzedził.

Istotnie morze okazało się znacznie dalej. Przechodząc przez zatokę, którą uważano za plac, pan Stanisław Kunc zobaczył pod dachem pustego kiosku dwóch ludzi, grających w karty.

Jeden z nich, młodszy, prowadził grę, w której wybitnie sprzyjało mu szczęście. Starszy przegrywał.

Pan Kunc nigdy nie grywał w Grudziądzu, gdyż mając liczną familję szeroko rozgałęzioną po całem mieście obawiał się, by nie zdradzić swej żyłki karcianej, której zresztą bardzo się wstydził.

Przystanąwszy na chwilkę p. Kunc przyjrzał się grze i poznał, że są to t. z. „trzy karty", w które, co prawda w nieco innej formie, grywano już na dworze Ludwika XIV w Wersalu.

Pan Kunc zachęcony przez starszego gracza po chwili wahania postawił 10 złotych i już po pewnym bardzo krótkim czasie wygrał jeszcze 20 złotych.

Pan Kunc przewidział już radość swojej rodziny, kiedy pokaże jej poza transportem przewidzianych szprotek jeszcze paczkę bananów, kupioną za wygrane na ulicy pieniądze.

Gra trwała w dalszym ciągu. Szala szczęścia przechyliła się zlekka na stronę partnera p. Kunca. Za pierwszą 10-złotówką poszła druga, trzecia.... dziesiąta.

Ale p. Kunc wierzył, że mimo przegranych 270 złotych, nie wykluczony jest zwrot w szczęściu i nawet obliczył już ile bananów, a nawet pomarańcz, przyniesie, gdy nie tylko odegra się, ale i wygra około 300 złotych.

Jeszcze ostatnie dwadzieścia złotych opuściło kieszeń p. Kunca.

Tymczasem partner poprosiwszy go, aby zaczekał chwilę, udał się po papierosy. Pan Kunc mając jeszcze nadzieję, odegrania się, ale partner jakoś nie wracał.

Po dwu godzinach czekania ogołocony z pieniędzy i nadzieji pan Kunc udał się do Wydziału Śledczego. Policja istotnie odszukała partnera pana Kunca, którym okazał się znany oszust karciany ze Śląska Wacław Wiecha.

Przed Sądem grodzkim Wiecha tłómaczył, że grał dla żartów, ale dowiedziawszy się, że wymierzono mu parę miesięcy aresztu zginął i na wczorajszej zaocznej rozprawie apelacyjnej nie zjawił się wogóle, wobec czego wyrok został zatwierdzony zaocznie.

Nie wiemy natomiast nic o tem, jak przywitali wracającego z Gdyni do Grudziądza pana Stanisława Kunca, oczekujący go niecierpliwie siostry, szwagrowie, kuzynowie, kuzynki, siostrzenice, bratankowie i... teściowa.

Ważne zagadnienia

Niezmiernie ważnem zagadnieniem jest dzisiaj dla każdej oszczędnej gospodyni przyrządzenie tanich a jednak pożywnych potraw. Obiady uzupełnić można doskonale smaczną a posilną zupą. Płynny pokarm przyswaja sobie organizm łatwiej niż stały który poza tem jest także znacznie droższym. Doskonałe a tanie zupy otrzyma się szybko i bez wielkiego trudu, przy minimalnem zapotrzebowaniu ognia, za pomocą KNORR'A kostek zupnych lub KNORR'A grochówki. Po rozpuszczeniu kostki w wodzie ugotuje się w kilkunastu minutach bez wszelkich dalszych dodatków treściwą zupę. KNORR'A kostki zupne i KNORR'A grochówka umożliwiają duże urozmaicenie, ze względu na kilkanaście odmian.

Żegluga i porty

Ruch statków w portach polskich

GDYNIA

— **Statki na wejściu:** ss Roland, szw. z Gdańska (Pol. Levant); ss Friesland, lit. z Kłajpedy (Behnke i S., Paged); ss Helga, niem. z Hamburga 744 t. dr. 133 t. pomarańcz (Prowe, Quick Disp.); ss Utklippan, szw. z Gdańska (Pam, Elibor); ss Lech; pol. z Londynu via Gdańsk 171,8 t. drob. (Polbrit); ss Masilia, szw. z Kartageny 647 t. pomarańcz, 1880 t. fosfatów (Berg.); ss Bertil, szw. z Malmö (Polrob).

— **Statki na wejściu.** ss Kjell, szw. do Göteborga 1950 t. węg. (Reinh. Giesche); ss Neapel, niem. do Hamburga 31 t. dr. (Bergenske); ss Taarnholm, dsk. do Gdańska (Reinhold); ss Robur IV., pol. do Slite, 2674,5 t. węg. (Polrob); ms Vasaland, szw. do Alexandrji 710 t. dr. (Berg.); ms Sally Maersk, dsk. do Wenecji 4820 t. w. (B. i S. Progress); ss Poseidon, hol. do Gdańska 3,5 t. drob. (Reinh.); ss Capella, fiń. do Gdańska 50 t. drob. (Żegl. Pol., Usco); ss Stillesee, niem. do Rouen 2010 t. w. (Berg., Skarbopol); ss Ebro, dsk. do Kopenhagi (Reinhold, Quick); ss Varangfjell, norw. do Kirkenäs 3100 t. węg., 250 t. koksu (Polrob); ss Samland, niem. do Gdańska 42 t. drob. (Prowe, Quick).

— **Statki oczekiwane:** ss Vestanvik (Polrob) 30. I.; ss Robur V. (Polrob) 30; ss Nordöst (Polrob) 30; ss Robur VI. (Polrob) 1. II.; ss Sheaf Brook (Pam) 30. 1.; ss Pollux zam. Kastor (Pam) pocz. II.; ss Hjelmaren (Bergenske) 30. I.; ss Topeka (Bergenske) 30; ss Jaederen (Bergenske) 30; ss Lublin (Polbrit) 30. I.; ms Carl (Reinhold) 31. I.; ms Ransaeter (Wolff) 31. I.; ss Argosy A. S. L. przyb. 2. II. zamiast 4. II.

GDAŃSK

— **Statki oczekiwane.** W porcie gdańskim oczekiwane są następujące statki: niem. ss Bussard — Lloyd; niem. ss Christian — Lloyd; norw. ss Skum — Wolff; grecki ss Dioni — Balt. Transp.; niem. ss Selma — Pam; duński ss Skaane — Bergenske; niem. ss Weser — Bergenske; niem. ss Ilemenan — Bergenske; norw. ss Jaederen — Bergenske.

— **Statki na wyjściu.** Do portu gdańskiego weszły: niem. ss Flora z drobnicą z Rotterdamu — Rolff; niem. ss Phadra z drobnicą z Bremeny — Wolff; duński ss Taernholm bez ład. z Kopenhagi — Reinhold; niem. ss Schiffbek bez ład. ze Szczecina — Pam; szwedzki skuner mot. Vasaland z drobnicą z Gdyni — Bergenske; holend. ss Poseidon z drobnicą z Amsterdamu — Reinhold; fiński ss Capella z drobnicą z Helsinki — Pam; niem. ss Tanger z drobnicą ze Szczecina — Bergenske; szwedzki ss Valkyrian bez ład. z Malmö — Artus.

— **Statki na wyjściu.** Z portu gdańskiego wyszły: duński ss Bretland z węglem do St. Nazaire — Polko; szwedzki ss Utklipan bez ład. do Gdyni — Behnke i Sieg; franc. ss Jumieges z drobnicą i drzewem do Rouen — Worms; niem. ss Glatte See z drzewem do Gent — Bergenske; polski ss Lech Katowice ze zbożem do Hamburga — Pam; z drobnicą do Londynu — Pam; polski ss franc. ss Normanville z węglem do Bordeaux — Akotra; niem. i. m. Ingeborg 2 ze zbożem do Nakskov — Kreft; duński ss Patricia ze zbożem do Holbäk — Kreft; szwedzki ss Tom z węglem do Sztokholmu — Arthus; szwedzki ss Ernst z węglem do Uddevalla — Bergenske; niem. ss Phädra z drobnicą do Rygi — Wolff; niem. ss Flora z drobnicą do Królewca — Wolff; szwedzki ss Frode z węglem do Bordeaux — Balt. Transp.

Pozycje statków „Żeglugi Polskiej" i „Polbrytu"

„ŻEGLUGA POLSKA S. A."

Linje regularne.

ss Chorzów — w drodze z Rotterdamu do Gdyni z ładunkiem drobnicy; ss Ternan — w drodze z Gdańska do Rotterdamu z ładunkiem drobnicy; ss Hundvaag — w Rotterdamie ładuje drobnicę do Gdyni i Gdańska; ss Śląsk — w drodze z Gdyni do Antwerpji z ładunkiem drobn.; ss Irisen — w drodze z Antwerpji do Gdyni z ładunkiem drobnicy; ss Tczew — w Hamburgu ładuje drobnicę do Gdyni i Gdańska; ss Cieszyn — w Tallinie ładuje drobnicę do Gdyni i Gdańska; ss Capella — w Gdyni ładuje drobnicę do Tallina i Helsingforsu; ss Hannestrom — w Norrkoping ładuje drobnicę do Gdyni i Gdańska.

Żegluga nieregularna.

ss Wilno — w drodze z Gdyni do Livorno z ładunkiem węgla i koksu minął Gibraltar 26. I. II am.; ss Poznań — w Takoradi od dn. 24. I. wyładowuje część ładunku z Gdyni; ss Toruń — w Gefle od dn. 27. I. II pm wyładowuje węgiel; ss Katowice — w Gdańsku od dn. 27. I. am. ładuje zboże do Hamburga.

Żegluga przybrzeżna.

ss Jadwiga — kursuje między Gdynią a Helem.

W ostatniej chwili

przypominamy o odnowieniu

przedpłaty na miesiąc luty wzgl. luty i marzec b. r.

Przedpłatę przyjmują dzisiaj jeszcze wszystkie urzędy i agencje pocztowe.

M. G. EBERHARDT. 53)

OFIARA CHIRURGA

POWIEŚĆ SENSACYJNA

— Nie sądzę, bo przecież musiałem się ubrać i to wszystko. Ale przysiąc nie mogę.

— I winda była pusta?

— Pusta.

— I ponownie zbliżył się pan do windy dopiero około wpół do pierwszej — z pełnym wózkiem i wtedy spotkał pan pannę Keate?

— Tak, proszę pana.

Panna Blanc potwierdziła zeznania Teubera tak dalece jak mogła.

— Czy oprócz posługacza użył kto windy ciężarowej w nocy siódmego lipca? — zapytał koroner.

— Nie, proszę pana — odparła z całą stanowczością panna Blanc. — Wiedziałabym, bo to istne trzęsienie ziemi.

— Czy tej nocy nie zaszło w pani rejonie szpitalnym nic wyjątkowego?

— Nic. Do przyjścia policji mieliśmy spokojną noc.

Lillian Ash również potwierdziła zeznania Teubera, ale jakby ze złością czy z niechęcią. Wyglądała bardzo mizernie i widać było, że ją to wszystko męczy.

— .....winda gdzieś utknęła, wobec czego Teuber pojechał z wózkiem do tej ciężarowej, panna Keate poszła na górę do sali operacyjnej, a ja wróciłam do mojego pacjenta. W niedługą chwilę potem usłyszałam krzyk panny Keate i wybiegłam na korytarz. Panna Keate stała w drzwiach windy i....

Wstrząsnęła się gwałtownie, wywołując wśród obecnych odruch współczucia.

— Czy pani pacjent nie spał? — pytał koroner.

— Spał. Miał dobrą noc. Dopiero zamęt go obudził. Od wieczora spał prawie bez przerwy.

— Hm — mruknął znacząco koroner, tak jakby powiedział: „To znaczy, że on nie może zapewnić pani alibi". Musieli to zresztą pomyśleć wszyscy. Reporterzy nastawili uszu, a Lillian splotła nerwowo na kolanach duże ręce i jej grubo upudrowana twarz opłynęła powoli ciemnym rumieńcem.

Koroner wypytał ją szczegółowo o noc zbrodni. Pamiętam jej zmizerowaną twarz tak, jakby nie spała od wielu nocy. Pamiętam stanowcze zaprzeczenie, jakoby mogła coś wiedzieć o morderstwie. Faktycznie powtórzyła to wszystko co ja, Ellen i Nancy zeznałyśmy przed sierżantem. Wreszcie pozwolono jej wrócić na miejsce i wywołano kolejno mnie. Ellen i Nancy. Ale z nami rozprawiono się szybko. Widocznie sierżant Lamb czuł, że nie powiemy koronerowi nic nowego. Sędziowie przysięgli i wogóle wszyscy obecni wysłuchali moich zeznań z ogromnem zainteresowaniem. Koroner wypytał mnie szczegółowo o dwie bezskuteczne wyprawy na trzecie piętro w poszukiwaniu pacjenta i dra Harrigana.

Nazwisko Piotra Melady'ego wracało w czasie śledztwa dziwnie uporczywie. Oczywiście było to nieuniknione, ale za każdym razem przez audytorjum przebiegał jakby prąd elektryczny. Śledztwo dotyczyło przedewszystkiem śmierci dra Harrigana, lecz zniknięcie Piotra było z nią połączone za ściśle, żeby je można wyłączyć jako coś oddzielnego. Przypuszczenie, że Piotr zabił dra Harrigana, nasuwało się nieodparcie. Napomykano, że musiał tu uczynić w samoobronie i wiadomą ogólnie nieprzyjaźń między tymi dwoma ludźmi uczyniono przedmiotem badań. Zapytano o to Courta.

— Wiem tylko — odparł chłodno — że byli ze sobą źle. Z jakiego powodu — nie mam pojęcia.

Przyparty do muru oświadczył wręcz, że o sprawach teścia nie wie wogóle nic.

Ale panował nad sobą wspaniale i nie żachnął się nawet wtedy, gdy koroner zapytał go trochę uszczypliwie, czy on sam był w przyjaźni z drem Harriganem i czy nie mógłby jakoś znaleźć dla siebie alibi.

— Nikt nie widział pana wychodzącego ze szpitala — dodał z pewnym szacunkiem, jakby przypominając sobie, że ten człowiek odziedziczy zczasem wpływy i kapitały Melady'ch — a musimy sprawdzić albi wszystkich gości, którzy byli tej nocy we wschodniej części szpitala.

Mógł powiedzieć wprost, że miał na myśli osoby, które mogły ewentualnie pragnąć śmierci dra Harrigana, tak znacząca była jego intonacja. Court Melady, od pierwszej chwili chłodny i obojętny, teraz poprostu zlodowaciał. Odpowiedział odniechcenia, że jeżeli koronerowi chodzi o jego alibi, to on go nie ma.

— Ale cóż znowu! — rzekł grzecznie koroner. — Cóż znowu! Dziękuję panu... Przepraszam, jeszcze chwilę!

Sierżant Lamb położył na biurku kartkę. Koroner rzucił na nią okiem, spojrzał z niechęcią na sierżanta i zwrócił się znów do Courta Melady'ego, który czekał z kamienną twarzą.

— Możeby pan był łaskaw powiedzieć nam, gdzie pan był dziś w nocy między pierwszą i trzecią?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dnia 29 stycznia 1935 r. zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach nasz kochany kolega i Senior Lekarz Ubezpieczalni Społecznej w Gdyni — Pułkownik lekarz rez. W. P.

ś. p.

Dr. Czesław Rogala

o czem zawiadamia

Zarząd Obwodu Morskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego

897

Wyprowadzenie zwłok z kostnicy Szpitala św. Wincentego (Plac Kaszubski) do kościoła N. Marji Panny nastąpi w piątek 1 lutego o godz. 9-tej, poczem po nabożeństwie żałobnem zostaną zwłoki odprowadzone na cmentarz witomiński.

Dziś rano o godz. 3 zasnęła w Bogu po krótkich, lecz ciężkich i cierpliwie znoszonych cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka ś. p.

Gertruda z Kucharskich Czajowa

w 37 roku życia.

O modlitwę za duszę drogiej Zmarłej proszą w smutku pogrążeni

mąż i dzieci

Gdańsk, dnia 30 stycznia 1935 r.

Wprowadzenie zwłok do Kościoła Chrystusa Króla Sandgrube 55, oraz nieszpory żałobne w piątek o godz. 18.30, w sobotę o godz. 10-tej nabożeństwo żałobne. O godz. 11.30 wyruszy kondukt na cmentarz św. Józefa przy Olivear Tor.

Zamiast kwiatów i wieńców prosi się w myśl intencji ś. p. Zmarłej ofiarować datki na cele dobroczynne. Osobnych uwiadomień nie wysyła się. 894

Z całego kraju

W CIĄGU KWARTAŁU NA TYSIĄC 11 NOWYCH OBYWATELI.

Jak wynika z ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, przyrost naturalny ludności w Polsce w III kwartale ub. r., wyrażał się liczbą 95.813 osób, z czego na województwa centralne przypada 45.234 osób, na wschodnie 14.353, na zachodnie 14.067, oraz na woj. południowe 22.161 osób. Przeciętnie przyrost naturalny na 1.000 mieszkańców wynosił 11,4. Największy przyrost, mianowicie 12.9 wykazują woj. centralne.

PRZESZŁO 8 I PÓŁ TYS. WAGONÓW ŁADUJĄ DZIENNIE NASZE KOLEJE.

Według ostatnich danych ministerstwa komunikacji, praca polskich kolei państwowych w r. ub. wyrażała się liczbą 9.641 wagonów przeciętnie dziennie.

W kraju ładowano przeciętnie dziennie 8.626 wagonów, w tem 6.581 do przewozu w kraju i 2.045 do wywozu zagranicę.

W obrębie W. M. Gdańska ładowano przeciętnie dziennie 124 wagony, od kolei zagranicznych przyjmowano 129 wagonów, wreszcie tranzytem przez Polskę szło przeciętnie dziennie 762 wagonów.

ROZWIĄZANIE STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ W POZNANIU.

Dowiadujemy się, że w gmachu Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu zostało wywieszone zawiadomienie dyrektora Peretiatkowicza, rozwiązujące Stowarzyszenia Młodzieży Wszechpolskiej, treści następującej:

Powodem rozwiązania organizacji Młodzieży Wszechpolskiej było prowadzenie nielegalnej akcji kolportażowej, nieposłuszeństwo wobec zarządzeń rektora i nielojalność w stosunku do kuratora stowarzyszenia prof. Schmidta.

POGRZEB WYBITNEGO UCZONEGO. W WILNIE.

We w torek odbył się pogrzeb ś. p. prof. dr. Kazimierza Wacława Karaffy-Korbutta. Nabożeństwo żałobne odprawione zostało w kościele uniwersyteckim św. Jana w obecności senatu i profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego z rektorem prof. Staniewiczem na czele, przedstawicieli władz państwowych i miejskich z woj. Jaszczołtem i licznych delegacyj. Nad trumną zmarłego wygłoszono szereg przemówień.

60 PROC. MŁODZIEŻY W BIAŁYMSTOKU CHORUJE NA GRYPĘ.

Epidemja grypy, jaka od kilku dni panuje w Białymstoku nie traci dotychczas swego nasilenia. Liczba zachorowań, szczególnie wśród młodzieży szkolnej jest bardzo znaczna. W szkołach białostockich choruje około 60 proc. młodzieży i 30% personelu nauczycielskiego. Wskutek znacznej liczby zachorowań na grypę Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Brześciu nad Bugiem zarządziło zamknięcie na 3 dni Szkoły Handlowej w Białymstoku.

„ŚWIĘTO GÓR".

Pod przewodnictwem I wiceministra Spraw Wojskowych, gen. T. Kasprzyckiego odbyło się posiedzenie Gł. Komitetu „Święta Gór". Komitet postanowił w r. b. zorganizować Święto Gór od 4 do 11 sierpnia w Zakopanem.

Miłośnicy gór i ci, którzy ich jeszcze nie znają, będą mieli dobrą okazję poznania piękna Tatr, tembardziej, że w programie „Święta Gór" znajduje się szereg atrakcyj, dających możność zaznajomienia się z ciekawemi zwyczajami i strojami górali.

Rektorzy wyższych uczelni lwowskich

Potępiają bandyckie wybryki młodzieży endeckiej

W związku z bandyckim napadem w domu akademickim we Lwowie na studenta Franciszka Pajorskiego, członka Legjonu Młodych, rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, prof. dr. Jan Czekanowski przyjął delegację członków Bratniej Pomocy studentów tej uczelni, którzy oburzeni skandalicznem zajściem zwrócili się do rektora z prośbą o przeniesienie sekretarjatu Bratniej Pomocy Uniwersytetu Jana Kazimierza na teren Uniwersytetu, o usunięcie młodzieży wszechpolskiej z lokalu akademickiego, oraz o pociągnięcie do odpowiedzialności zarządu domu akademickiego, ponieważ bezpośrednio po zajściu nie uczynił nic dla schwytania sprawców.

Prof. Czekanowski oświadczył, że natychmiast rozlepione będą we wszystkich gmachach uniwersyteckich odezwy do ogółu młodzieży akademickiej, potępiające ostatnie wypadki. Pozatem w lokalu Bratniej Pomocy Uniwersytetu lwowskiego przebywać będzie stale w godzinach urzędowych, prof. Kulczycki, który został mianowany kuratorem Bratniej Pomocy z ramienia Uniwersytetu Jana Kazimierza.

Rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza wydał do młodzieży akademickiej odezwę treści następującej:

— Do ogółu młodzieży Uniwersytetu Jana Kazimierza.

W sobotę zaszedł fakt brutalnego pobicia członka Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Jana Kazimierza w porze obiadowej w Domu Akademickim im. Adama Mickiewicza.

Potępiając ten fakt, uwłaczający naszym obyczajem i przynoszący ujmę życiu akademickiemu, wzywam młodzież akademicką do współdziałania ze mną w zabezpieczeniu swobód akademickich i przeciwstawienia się tym objawom barbarzyństwa na przyszłość.

(—) Dr. Jan Czekanowski.

Podobna odezwa ukazała się również w salach Politechniki lwowskiej, wydana przez rektora inż. Ottona Nadolskiego.

Z potępiającemi głosami obydwóch rektorów lwowskich solidaryzuje się całe społeczeństwo i większość młodzieży akademickiej Lwowa.

Programy radjowe

RADJOSTACJA WARSZAWSKA.

Piątek, dnia 1 lutego 1935 r.

6,45 Audycja poranna. 12,10 Koncert Zespołu Wiesława Wilkosza. 12,45 „Aprowizacja miast" — wygł. p. Halina Mamolukowa. Tr. z Katowic. 13,00 Dziennik południowy. 13,05 D. c. Koncertu Zespołu Wiesława Wilkosza. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45 „Polskie pieśni myśliwskie" — aud. muz. ze Lwowa. 16,45 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa. (Tr. ze Lwowa). 17,15 Fr. Schubert kwartet smyczkowy d-moll „Śmierć i dziewczyna". 17,50 „Przegląd wydawnictw" — omówi prof. Henryk Mościcki 18,00 „Wiadomości rolnicze". 18,15 Potpouri operętkowe — płyty). 18,45 „O istotnych i urojonych błędach językowych — wygł. dr. Miecz. Małecki. Tr. z Krakowa (Odczyt). 19,00 Duety w wyk. Ireny Gadejskiej i Berty Bragińskiej. 19,20 Pogandanka aktualna. 19,30 Muzyka. 19,50 Muzyka. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Pogadankę muzyczną wygłosi prof. Stanisław Niewiadomski. 20,115 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna. W przerwie dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy w Polsce". 22,30 Recytacje poezyj. 22,40 Koncert reklamowy. 23,05 Muzyka taneczna (płyty). 24,00 Muzyka taneczna z danc. „Polonia". Ork. Englendera.

PIĄTEK, 1. 2. 1935.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA.

15,40—15,45 Sygnał oraz zapowiedź programu (Toruń). 15,45—18,10 Transmisja ze Lwowa i Warszawy. 18,10—18,15 Życie kulturalne i artystyczne Pomorza (Toruń). 18,15—18,45 Muzyka lekka (płyty Syrena-Elektro). 1) Dubin - Warren — Jerry: Zbudujemy mały domek — foxtrot, 2) Heymann-Schlechter: Rach-Ciach-Ciach — foxtrot, 3) Hannemann: Leśne nastroje — walc, 4) Lam port — Dollin — Wlast: Panama — foxrumba, 5) Androscu-Meteor: Płomienna pieśń — tango, 6) Petersburski-Schlechter: Już nie mogę — slow-fox, 7) Białostocki-Krystjan: Merci, Madame — tango, 8) Istram-Kotlar: Monte Christo — walc. Rezerwa: Petersburski - Schlechter: Odrobina szczęścia — tango. 18,45—19,45 Transmisja z Krakowa i Warszawy. 19,45—19,50 Program na dzień następny (Toruń). 19,50—19.56 Transmisja z Warszawy. 19,56—20,00 Wiadomości sportowe z Pomorza (Toruń). 20,00—22,30 Transmisja z Warszawy.

Radjotelegramy: Polska—Buenos Aires—Rio de Janeiro

Z dniem 1 lutego b. r. zostanie uruchomione bezpośrednie połączenie radjotelegraficzne pomiędzy Polską a Buenos Aires i Rio de Janeiro.

Komunikacja ta będzie się odbywała głównie zapomocą stacyj krótkofalowych, dostarczonych przez Państwowe Zakłady Radjo i Teletechniczne, co stanowi duży sukces tej najmłodszej gałęzi naszego przemysłu.

WIELKA

Sprzedaż Inwenturowa

Niebywale niskie ceny!

Korzystajcie z nadarzającej sie okazji!

Ponczochy - Rękawiczki - Trykotaże - Bielizna damska i męska - Towary Krótkie

A. i W. Ziętak

BYDGOSZCZ - MOSTOWA 7

883

Wyprzedaż inwenturowa

Pulowery dziecięce	dawn. 2,—	teraz 1.— zł	
„ męskie	„ 3.50	„ 1.50 „	
bluski weln.	„ 6.—	„ 3.90 „	
kombin. ciepłe	„ 1.50	„ 0.75 „	
buciki „	„ 2.50	„ 1.50 „	
śniegowce	„ 4.—	„ 2.90 „	

MERCEDES

Kościelna 10. BYDGOSZCZ Mostowa 3.

LOSY

do I. Klasy 32 loterji

już nadeszły

Kolektura Loterji Państwowej

A. KRZYWINSKA

Grudziądz, ul. Stara nr. 11.

882

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) nieżonaty Zygmunt Ignacy Guzowski, urzędnik prywatny, zamieszkały w Gdyni przy ulicy Marszałka Piłsudskiego nr. 5, syn Stanisława Jana Guzowskiego, nauczyciela i jego żony Heleny z domu Gorzand, zamieszkałych w Warszawie, ulica Chłodna nr. 18.

2) niezamężna Marion Maas, bez zawodu, zamieszkała w Gdańsku, Stadtgraben nr. 5, córka Waltera Henryka Maass, inżyniera kolejowego, zaginionego w Indjach Brytyjskich, ostatnio zamieszkałego w Clacton (Anglja) i jego żony Edyty Marjon z domu Hofstadt teraz zamężna Holz, zamieszkałej w Gdańsku, Stadtgraben nr. 5, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i „Gazecie Gdańskiej" w Gdańsku. 898

Gdynia, dnia 29 stycznia 1935 r.

Urzędnik stanu cywilnego: (—) Reinhardt.

Materjały

na ubrania, kostjumy, płaszcze poleca

Skład Fabryczny Fabryki Jan Macha w Bielsku H. Landsberg w Tomaszewie.

Wielki wybór dodatków krawieckich.

Gdynia, Starowiejska 16, tel. 20-58. 329

Pianina

T. Bettinga sprzedaję na nader dogodnych spłatach. Dla pp. wojskowych i urzędników szczególne ustępstwa. **Turostowska,** Toruń, św. Ducha 14. 155

Meble!

wszelkiego rodzaju, najtaniej kupujesz tylko, Toruń, Prosta 5. Przekonaj się — Sapmiętaj — Powiedz drugiemu. 547

Wszyscy mówią, że najtańszy

krawat

kupisz **tylko** wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16 Co tydzień nowe desenie 8396

Wykrawki skóry do podeszew

jako też wszelkie przybory do obuwia, mapy do nut i teczki poleca jaknajtaniej 7266

Carl Fuhrmann

II. Damm 6 Gdańsk Tel. 25310

3 Co 147/34. 895

WYWOŁANIE. Franciszka Scharmachowa, robotnica w Małych Walichnowach powiat Tczew wystąpiła z wnioskiem by Bernarda Scharmacha urodzonego 31 października 1886 w Rudnie powiat Tczew a ostatnio zamieszkałego w M. Walichnowach, uznać za zmarłego. Wspomnianego zaginionego wzywa się by w niżej oznaczonym Sądzie stawił się w terminie dnia 9 kwietnia 1935 godz. 9 pokój nr. 3, gdyż inaczej zostanie uznany za zmarłego. Wszyscy, którzyby mieli jaką wiadomość o życiu lub śmierci zaginionego, winni o tem donieść Sądowi najpóźniej w terminie powyższym.

Gniew, dnia 16 stycznia 1935 r.

Sąd Grodzki.

Prosięta, maciorki i knury

ma na sprzedaż

Majętność Tuchom

p. Chwaszczyno.

896

ADRIA

Kawiarnia — Cukiernia — Restauracja

Toruń, ul. Chełmińska 11. — Teleton nr. 2006.

Dziś t. j. w czwartek, dnia 31. I. 35 o godz. 20 odbędzie się

Wielki Nadzwyczajny Koncert

Muzyki Popularnej

z powiększoną orkiestrą pod kier. kapelmistrza

E. Kamińskiego

UWAGA! W dniach 7, 8, 9 lutego br. odbędą się

3 wielkie dni karnawałowe

połączone z różnemi imprezami, jak: turniej tańca, tańce ruletkowe oraz premjowanie 3 najprzystojniejszych panów. 890

Numer akt: 777a, 2637, 2638, 249, 1204/34. (872

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Świeciu, rewiru I-go Leszek Rościszewski, mający kancelarję w Świeciu, ul. Mickiewicza nr. 25, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 marca 1935 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim — Świecie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Leona Izraeliskiego ze Świecia nieruchomości: Świecie tom XIV karta 364, położonej w Świeciu przy ul. Sądowej nr. 17, składającej się z: domu mieszkalnego, przybudówki, 2 stajen, kurnika, śmietnika, chlewika, szopy do wozów i roli na Starem Mieście i Chmielnikach, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Świeciu tom XIV karta 364, o powierzchni 0,22,27 ha.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 64.371,97, cena zaś wywołania wynosi zł. 42.914,64.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 6.437,20.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Świeciu ul. Sądowa nr. 12, sala nr. 12.

Świecie, dnia 25 stycznia 1935 r.

Komornik: (—) L. Rościszewski.

Numer akt: 312, 507, 1146/34. 870

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Świeciu, rewiru I-go Leszek Rościszewski, mający kancelarję w Świeciu, ul. Mickiewicza nr. 25, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 marca 1935 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim — Świecie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana Chuchały, zam. w Brzozowie pow. Chełmno nieruchomości: Dworzysko tom I. karta 3 i 4, Niemiecki Konopat tom II. karta 72, tamże położonych, składających się z domu mieszkalnego z stajnią i stodołą, świniarni murowanej, szopy do siana i opału i roli, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Świeciu Dworzysko tom I. karta 3 i 4 i Niemiecki Konopat tom II. wykaz 72, o powierzchni 17,16,09 ha.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 12.000,— cena, zaś wywołania wynosi zł. 9.000,—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.200,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Świeciu, ul. Sądowa nr. 12, sala nr. 12.

Świecie, dnia 25 stycznia 1935 r.

Komornik: (—) L. Rościszewski.

1. R. H. B. 14. 903

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym dział „B" pod nr. 14 wpisano dziś przy Pomorski Przemysł Budowlany w Juracie co następuje: Pomorski Przemysł Budowlany sp. z ogr. odp. w Juracie. Przedmiotem działalności spółki jest wykonywanie wszelkich robót budowlanych, budowa dróg oraz wszelkie czynności przemysłowe związane z budową, prowadzeniem i eksploatacją zakładów przemysłowych i domów. Kapitał zakładowy wynosi 10.000,— zł. Zarząd składa się z 2 członków: Bolesława Zandberga i Michała Bonisławskiego obaj zam. w Juracie poczta Jastarnia. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Rok obrotowy rozpoczyna się z dniem pierwszego września a kończy się trzydziestegopierwszego sierpnia każdego roku. Umową notarjalną z dnia 18 sierpnia 1934 r. Rep. 822/34 notarjusza Heidricha Edwarda określono charakter spółki. Zarząd reprezentuje członków nazewnątrz, zaś co do zobowiązań spółki jak podpisywanie weksli, czeków, nabywania lub pozbywania nieruchomości potrzebne są podpisy obydwóch członków spółki. Rozwiązanie spółki następuje oprócz przyczyn wymienionych w art. 89 ustawy o spółkach z ogr. odp. przewidzianych na skutek wypowiedzenia przez jednego ze spólników na trzy miesiące naprzód wysłanego listem poleconym jednakże nie wcześniej jak z końcem każdego roku obrotowego.

Puck, dnia 24 stycznia 1935 r. Zl. 64

Sąd Grodzki.

Okazyjnie

sprzedam w dobrym stanie 2 maszyny do pisania, i krótkim i długim wałkiem 2 do liczenia Daltona z Brönsviga i 1 maszynę do szycia. Zgłoszenia „Gazeta Morska" Gdynia. 677

Bufetowa

potrzebna od zaraz. Restauracja Dworcowa Tczew 856

Bufetowy

z kaucją 500 zł. potrzebny od zaraz. Zgłoszenia „Gazeta Morska" Gdynia pod nr. 2152, 902

Dziś

Prima Flaczki

i Nóżki

„Hungaria"

Toruń, Prosta 19. 695

Przedstawiciel

na Toruń i Pomorze

poszukiwany od zaraz przez poważną instytucję. Osoby mogące wykazać się praktyką w akwizycji, ustosunkowaniem i dobremi referencjami, zechcą złożyć wyczerpujące oferty sub „PRZYSZŁOŚĆ" do administracji „Dnia Pomorskiego" Toruń. 874

Codziennie Dancing **VARSOVIE** *Codziennie Dancing*

ul. Gdańska 42. Bydgoszcz ul. Gdańska 42.

Nowootwarty lokal restauracyjny w centrum miasta.

Lokal otwarty do rana.

Pielęgnowane napoje. Kuchnia warszawska.

Ceny bardzo przystępne.

758 *GOSPODARZ.*

Bardzo tanio i szybko

wykonuje

wszelkie druki

barwne i zwykłe

Pomorska Drukarnia Rolnicza S. A.

Toruń, Bydgoska 56

Km. 874/33. 887

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łobżenicy, Józef Westphal, mający kancelarję w Łobżenicy ul. Wyrzyska nr. 27 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 11 kwietnia 1935 r. o godz. 11 przed południem na sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łobżenicy, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację nieruchomości zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Łobżenicy, a mianowicie: nieruchomości Zabartowo tom I. karta 1, stanowiącej własność Jana Schauera w Todenhagen (Niemcy).

Nieruchomość powyższa położona jest w Zabartowie pow. wyrzysk woj. poznańskie, w odległości 8 klm. od stacji kolejowej.

Nieruchomość ma obszaru 112 ha 27 a 20 mtr. kw. i składa się z 2 domów mieszkalnych, 2 domów komorniczych, stodoły, obory, stajni i reszty zabudowań gospodarczych, ziemi ornej, łąki, pastwiska, wody, inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 136.721,28 zł. cena zaś wywołania wynosi 102.540,96 złotych.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w wysokości 1/10 części sumy oszacowania, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich i, że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Powyższe nie dotyczy osób wymienionych w art. 688 k. p. c.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Łobżenicy.

Na podstawie art. 680 k. p. c. wzywam organa władzy publicznej i instytucje publiczne, powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie należności, należnych z powyższej nieruchomości, po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Łobżenica, dnia 25 stycznia 1935 r.

(—) Józef Westphal, Komornik Sądu Grodzkiego w Łobżenicy.

Numer akt: 338,782/34. 871

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Świeciu, rewiru I-go Leszek Rościszewski, mający kancelarję w Świeciu, ul. Mickiewicza nr. 25, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 marca 1935 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim — Świecie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Pawła Kuhna ze Świecia nieruchomości: Świecie tom XXI karta 627, położonej w Świeciu przy ul. Sądowej nr. 27, składającej się z domu mieszkalnego i przybudówki, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Świeciu tom XXI karta 627, o powierzchni 0,03,12 ha.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 21.960,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 16.470,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.196,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Świeciu, ul. Sądowa nr. 12, sala nr. 12.

Świecie, dnia 25 stycznia 1935 r.

Komornik: (—) L. Rościszewski.

Narciarze

Ubrania narciarskie, damskie i męskie **kosztule** narciarskie w najnowszych deseniach i pierwszorzędnem wykonaniu poleca najtaniej Władysław Czyżniewski Wytwórnia konfekcji i bielizny. Toruń, Wielkie Garbary 21. 10280

Prima

Obiady

3 dania 0,80

„Hungaria"

Toruń, Prosta 19 696

Na 2 lutego

gromnice i świece kościelne, szt. już od 1.— zł tylko ARACZEWSKI, Toruń. Chełmińska

Pokój

umeblow. z osobnem wejściem do wynajęcia. Toruń, ul. Żeglarska 21, II p. (891

Kuchnia

i sypialnia na sprzedaż Stolarnia Toruń, Mickiewicza 122 879

Już 100 lat tego nie było!

„Kiermasz Światowy"

Konkurencja z całym światem! Każdy powinien widzieć, kto dba o swą kieszeń. Oddziały: Poznań, Toruń, Gdynia. 816

Dom

z ogrodem tanio sprzedam. Toruń, Grunwaldzka 10. 813

Sen

każdego **Piwosza** to **Bomba** dobrego

„OKOCIMA"

w „HUNGARJI"

Toruń, Prosta 19. 697

Udzielam

tanio korepetycyj i

lekcyj

francuskiego, niemieckiego, angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń, Sukiennicza 4. 6338

Obuwie

w wielkim wyborze oraz **śniegowce** damskie i dziecinne po cenach fabrycznych. Toruń, Łazienna 32. 821

BYDGOSZCZ

Elegancki

pokój — osobne wejście Bydgoszcz, Śniadeckich 59, m. 9. 885

5 pokojowe mieszkanie

I piętro komfortowe blisko dworca wydzierżawię natychmiast, Ziętak, Bydgoszcz Dworcowa 75 884

GRUDZIĄDZ

Używane!

Futra, ubrania, kilimy, elek, troluxy, rowery, maszyny do szycia, meble, obrazy, zegary, zegarki, biżuterię, patefony, hawajską gitarę, instrumenta muzyczne, teodolit uniwersalny, opalograf, windy 15-to tonowe, sortownice do kasy, samochód luksusowy, oraz dużo innych rzeczy sprzeda za bezcen „OKAZJOPOL" Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28, (podwórze). 722

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.

W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej	15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4-łamowej	50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę	2.32 gd;
przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.